Cena 5 Zł

CHŁOPSKI SZTANDAR

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

Rok III | Warszawa | 18 maja 1947 r. | Nr 20

T. GARCZYŃSKI

Front Robotniczy

W listopadzie 1946 r. została zawarta umowa pomiędzy PPS i PPR dotycząca ścisłego współdziałania wymienionych stronnictw. Umowa ta nie była zwyczajnym przedwyborczym porozumieniem, lecz sięgała dalej i głębiej. Dwa stronnictwa robotnicze postanowiły przyjąć na siebie odpowiedzialność za politykę Państwa.

W artykule zamieszczonym w dniu 1 maja w „Głosie Ludu", minister Gomułka zajmował się dalszym zbliżeniem ideologicznym PPR i PPS. Stwierdził, że *„Każda partia reprezentuje określony nurt polityczny, określoną ideologię. Trzeba będzie zbadać i skontrolować, czy i w jakich zagadnieniach istnieją jeszcze różnice ideologiczne między PPR i PPS. A jeśli istnieją to trzeba i należy je przedyskutować w ogniwach organizacyjnych obydwu partii".*

Celem tej dyskusji ma być wzmocnienie jednolitego frontu.

Minister Gomułka uważa, że olbrzymia większość robotników nie wie dlaczego należy do tego a nie innego stronnictwa robotniczego.

— „Można przypuszczać — pisze — że dyskusja wykaże, iż pomiędzy PPR i PPS jest coraz mniej różnic we wszystkich zagadnieniach, *które składają się na pojęcie ideologii*, na pojęcie dróg i celów bliższych i dalszych, do których zdążają obydwie partie. W każdym razie należy sobie uświadomić tę sprawę".

Widzi dalszy rozwój wydarzeń w tym, że „Sprawa dalszego ideologicznego zbliżenia i ideologicznej zgodności linii politycznej PPR i PPS staje się naczelnym warunkiem dla zacieśnienia współpracy obydwu partii. Jeśli jednolity front jest pierwszym krokiem na drodze **do jedności organicznej** PPR i PPS (podkreślenie nasze), to wzajemne przyjacielskie i braterskie dyskusje ideologiczne, prowadzone na wszystkich szczeblach organizacyjnych obydwu partii winny być drugim krokiem na tej drodze".

Rzecz prosta, że osiągnięcie tej jedności nie jest rzeczą łatwą, zwłaszcza gdy jeden z partnerów ma bogatą przeszłość historyczną, drugi zaś dużo młodzieńczej dynamiki.

Incydentem na tej drodze było wystąpienie w „Robotniku" min. Kuryłowicza, który czynił zarzuty polityce personalnej. Odpowiedział mu niezwłocznie w „Głosie Ludu" Roman Zambrowski, w artykule pt. „Nie tędy droga". Takich rozdźwięków może być więcej i nie należy do nich przywiązywać szczególnego znaczenia. Droga do ścisłego zespolenia jest wytknięta.

Istotniejsza jest uchwała CKW PPS z dnia 7 maja br. „W sprawie praktyki jednolitego frontu klasy robotniczej w Polsce".

Uchwała głosi między innymi:

Podkreślając z całym naciskiem swą wierność rewolucyjnej idei jedności klasy robotniczej, wzywając wszystkich członków i sympatyków PPS do usilnej i szczerej pracy nad praktycznym zbliżeniem obu partii robotniczych w Polsce, przypominając zasady umowy o jedności działania PPS i PPR — CKW stwierdza równocześnie, iż na obecnym etapie historycznym czuwać będzie przede wszystkim nad właściwym wykonaniem litery i ducha jednolitego frontu robotniczego przez obydwie strony, dbać o wykorzenienie wszelkich praktyk z tą literą i z duchem tym sprzecznych — i tą jedyną drogą konsekwentnie kroczyć ku istotnej, organicznej, a nie mechanicznej, jedności ruchu robotniczego w Polsce i w świecie.

Byłoby niestosowne, gdybyśmy usiłowali brać udział w dyskusji na temat, co jest „właściwym" czy niewłaściwym wykonaniem umowy. Pod tym względem miarodajny jest głos Przewodniczącego Rady Naczelnej PPS, który w dniu 10 maja br. oświadczył w „Robotniku", że jakkolwiek zasadnicza linia jest wytknięta, obecnie ani połączenie, ani dyskusja nad połączeniem na niższych szczeblach nie jest aktualna.

ST. ARASZKIEWICZ

Dyscyplina organizacyjna

Dość często staje przed nami zagadnienie karności partyjnej.

Aby dojść do zrozumienia dyscypliny organizacyjnej, trzeba dać odpowiedź na pytanie: co to jest organizacja?

Odpowiedź sama się nasuwa. Jest to zespół ludzi dążących tymi samymi drogami do tego samego celu. Wiemy również dobrze o tym, że dla osiągnięcia wspólnego celu musi być zgodność działania całego zespołu organizacyjnego a zgodność działania może być zapewniona tylko wspólnymi ustanowieniami praw swoich i postawieniem na czele — władz organizacyjnych, które by w ramach i granicach ustanowionych praw prowadziły organizację do wspólnie wytkniętego celu. Bez przestrzegania i szanowania nadanych sobie praw a także bez podporządkowania się obranym przez siebie władzom nie ma organizacji — jest stado awanturujących się i żrących wichrzycieli.

Trzeba zaznaczyć, że partia jest organizacją dobrowolną. Nie ma przymusu należenia do partii. Każdy z własnej woli może należeć albo nie należeć do partii. Oczywiście, że są takie organizacje partyjne, gdzie rozkaz jest jedynym źródłem praw. Takimi partiami są tzw. „monopartie".

Tam o wszystkim decyduje jedna osoba bez względu na to jaki przyjmie tytuł. Zasadą organizacji według nas, powinno być wspólne ustalenie programu działalności i wspólne ponoszenie odpowiedzialności.

Jeżeli będziemy mówili o prawdziwie demokratycznej organizacji, a w tym wypadku mówimy o naszej organizacji PSL, to musimy wyjść z założenia, że na czele organizacji stoją władze, które reprezentują organizację i są jej widomym znakiem. Władze wybrane przez członków w sposób przez statut tej organizacji przepisany. Władze wybrane muszą przestrzegać postanowień zjazdów statutowych, ale też w ramach tych postanowień muszą mieć zapewnione współdziałanie i poparcie w swoich poczynaniach ze strony ogółu członków, ze strony całej organizacji.

Musimy sobie dobrze uświadomić, że każdy kto rzuca kłody pod nogi obranych władz — działa — wszystko jedno świadomie czy nie świadomie — na szkodę całej organizacji, a więc na szkodę partii, a w tym wypadku na szkodę PSL. Czego mogą wymagać członkowie od swej organizacji?

W pierwszym rzędzie, aby organizacja wykonywała według zachodzących możliwości wszystkie statutowe uchwały i postanowienia. Gdy się coś nam zaczyna nie podobać np. jakieś przepisy statutu, programu czy uchwały Kongresu lub Rady Naczelnej — karni i uczciwi członkowie dążą do przeprowadzenia odpowiednich zmian — ale w ramach statutowych. Kto sieje zamęt, wnosi kłótnie albo organizuje jakieś komitety poza formami organizacyjnymi — ten działa świadomie na szkodę całości Stronnictwa, odpowiednio tylko nastawiony przez jawnych lub ukrytych wrogów Ruchowi Chłopskiemu. Gdzie się kończy swoboda działania członków i co to jest dyscyplina partyjna?

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że wstępując do jakiejkolwiek organizacji, zrzekamy się tym samym części naszej swobody działania na rzecz tej właśnie organizacji.

Dlatego też, jeżeli nawet zostaniemy przegłosowani w jakiejś sprawie — znajdujemy się w mniejszości — obowiązkiem naszym jest podporządkować się powziętym uchwałom. Jeżeli przyjęliśmy zasadę większości — szanujemy ją. Gdyby każdy z nas chciał się obrażać na większość i zaczynać robotę na własną rękę — w krótkim czasie organizacja taka stała by się terenem rozbijania sobie samym głów, wylewania na siebie kubłów pomyj. Jeżeli ktoś nie potrafi zmieścić się w przyjętych ramach organizacyjnych, a ma w sobie trochę uczciwości — powinien się usunąć. Do tych, którzy tej uczciwości nie posiadają organizacja — by się pozbyć szkodników usuwa ich drogą statutem przewidzianą oczyszczając swoje szeregi.

Toteż nic dziwnego, że Naczelny Komitet Wykonawczy PSL musiał się uciec do uprawnień statutowych i wykluczyć ze swego grona ludzi, którzy chcieli PSL osłabić. Dyscyplina partyjna wymaga szanowania uchwalonych przez siebie praw i wspomagania przez siebie również wybranych władz.

Kto tego nie szanuje, nie szanuje siebie. A trudno mieć szacunek do ludzi, którzy siebie nie szanują.

KOMUNIKAT

NKW PSL w sprawie Święta Ludowego

NKW PSL postanowiło w. tym roku nie urządzać powiatowych masówek z okazji obchodów Święta Ludowego.

Natomiast świętować będziemy, urządzając obchody w poszczególnych ogniwach organizacyjnych u siebie na wsi.

Święto Ludowe — to święto mas chłopskich o swój program ludowy a w szczególności o równość praw i obowiązków dla wszystkich obywateli.

Toteż wszyscy nasi członkowie i sympatycy zastosują się do poleceń NKW PSL i w swych gromadach wezmą żywy udział w obchodach Święta Ludowego.

W związku z tym zarządzamy:

1. **Święto Ludowe obchodzić będziemy w dniu pierwszym Zielonych Świątek, tj. 25 maja br.**
2. **W dniu tym należy zamówić uroczyste nabożeństwo.**
3. **Po nabożeństwie w lokalu Koła czy innej większej sali należy urządzić akademię. (Materiał jako wzór dla akademii został już poszczególnym ogniwom organizacyjnym rozesłany).**
4. **Po nabożeństwie w porozumieniu z Ch. T. P. D. należy przeprowadzić zbiórkę na rzecz Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.**
5. **Na nabożeństwo winni zjawić się wszyscy członkowie oraz poczty sztandarowe bez urządzania pochodów.**
6. **Wszystkie chałupy winny być ustrojone zielenią oraz chorągiewkami z bibułki (zielonymi) z napisem PSL.**

W ten sposób obchodząc Święto Ludowe, nie urządzając pochodów ni zgromadzeń, nasi członkowie dadzą wyraz karności, prężności organizacyjnej, zadokumentują jedność Stronnictwa i wierność Jego zasadom.

Z ludowym pozdrowieniem

Sekretarz Naczelny — **(—) ST. WÓJCIK**

Prezes — **ST. MIKOŁAJCZYK**

FR. WÓJCICKI

Jak pracuje Komisja Skarbowo-Budżetowa

Jednym z głównych zadań każdego ciała ustawodawczego czyli parlamentu jest uchwalanie budżetu państwowego, czyli zezwolenie rządowi na wydatkowanie na potrzeby państwa sum w wysokości i na cele wskazane w budżecie oraz na pobieranie podatków i różnych opłat jak również dokonywanie operacji kredytowych celem pokrycia tych wydatków. Rząd postępujący konstytucyjnie musi trzymać się ram budżetowych.

W jaki sposób odbywa się w Sejmie praca nad budżetem?

Każda ustawa musi przejść przez 3 czytania, czyli przez 3 etapy pracy. Wniesiony przez rząd budżet przeszedł już przez pierwsze czytanie i odesłany został do komisji skarbowo-budżetowej, gdzie winien być poddany drobiazgowej analizie i zbadaniu każdej pozycji.

Komisja na pierwszym posiedzeniu przydzieliła referaty poszczególnym posłom, wybranym do komisji, tak że budżet każdego ministerstwa referuje inny referent. Jego obowiązkiem jest zbadać dokładnie budżet, ustalić jego braki i przerosty i postawić komisji odpowiednie wnioski o podwyższenie lub zmniejszenie sum w budżecie danego ministerstwa lub przyjęcia budżetu bez zmian.

Po referacie otwierana jest dyskusja, w której przedstawiciele poszczególnych klubów ustosunkowują się do polityki danego ministerstwa i do poszczególnych wydatków w jego budżecie.

Przeciętny budżet ministerstwa składa się z sum na płace urzędnicze, na wydatki biurowe, na koszty przejazdów, z sum dyspozycyjnych czyli takich, którymi minister dysponuje według własnego uznania oraz z kwot na tak zwane wydatki rzeczowe.

Przyjrzyjmy się niektórym budżetom, które już komisja skarbowo-budżetowa przyjęła.

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI

Budżet Ministerstwa Sprawiedliwości po stronie wydatków wynosi — 1.595.803.000 zł, po stronie dochodów — 657.708.000 zł.

W dyskusji nad tym budżetem podkreślono, jako zasługę tego Ministerstwa, iż dokonało ujednolicenia prawodawstwa w Polsce, bowiem przed wojną niektóre działy prawa cywilnego były różne na różnych terenach podzielnicowych. Nasi posłowie domagali się, by nadzór nad więzieniami i więźniami należał do Ministerstwa Sprawiedliwości a nie do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, jak to jest obecnie. W związku z tym domagali się przeniesienia przeznaczonych na ten cel sum z budżetu Ministerstwa Bezpieczeństwa do Ministerstwa Sprawiedliwości.

Dalej wysunęli żądanie, by sądy powszechne sądziły osoby cywilne i za przestępstwa polityczne, aby sprawy tych osób były odebrane sądom wojskowym.

Podniesiono również konieczność wprowadzenia w życie zasady, by sądy były w pełni niezawisłe przez uniezależnienie sędziów od jakichkolwiek czynników administracyjnych czy też partyjnych. Warunkiem zaś uniezależnienia sędziów jest konieczność dania im takiego uposażenia, by rzeczywiście byli materialnie niezależni. Dlatego też nasi posłowie złożyli wniosek, by pobory sędziów w sądach powszechnych (cywilnych) były podniesione o 60% w stosunku do dotychczasowych poborów, kosztem zmniejszenia innych wydatków, które uważaliśmy za zbędne lub też za wygórowane. Tak np. Ministerstwo Sprawiedliwości duże sumy przeznaczyło na t. zw. popularyzację prawa czyli zapoznawanie szerokich mas z obowiązującym w Polsce prawodawstwem. Uważaliśmy, że najlepszą formą popularyzacji jest tworzenie zrozumiałych dla wszystkich obywateli praw.

Organizacje społeczne, oświatowe i polityczne a nie urzędnicy Min. Sprawiedliwości są najbardziej powołane do popularyzowania prawa.

MINISTERSTWO OŚWIATY

Budżet Ministerstwa Oświaty, jeśli chodzi o wydatki, jest na drugim miejscu w stosunku do innych resortów państwowych i stanowi 11% ogólnego budżetu państwa, podczas gdy w 1946 roku wynosił 13%. Wydatki przewidziane są na sumę — 19.592.707.000 zł, dochody zaś na sumę — 5.359.000 zł.

Z objaśnień do preliminarza budżetowego wynika, że 427.000 dzieci znajduje się poza szkołą, podczas gdy w zeszłorocznym preliminarzu określono cyfry dzieci szkolnych poza szkołą na 382.000.

Nasi mówcy podnosili, że liczba dzieci poza szkołą wynosi znacznie więcej i dochodzi do 600.000. Ponadto stwierdza się zjawisko powrotnego analfabetyzmu szczególnie wśród poborowych.

Referent budżetu podkreślił, że zwolnienie od opłat szkolnych dla członków Związków Zawodowych rozgorycza chłopów. Bezpłatne nauczanie jest kamieniem węgielnym demokracji. Ministerstwo Oświaty rozważa możliwość wprowadzenia opłat szkolnych dla grup ludności dobrze sytuowanych. Poruszając kwestię taniej książki i zeszytów, referent przytacza fakt, że w jednej ze szkół woj. warsz. dzieci pisały na korze drzewnej, a uczniowie w szkołach dokształcających uczą się czytać na regulaminach szkolnych i gazetach. Konieczna jest racjonalniejsza gospodarka papierem.

Nasi posłowie podkreślili katastrofalność sytuacji w szkolnictwie wogóle, a w szkolnictwie powszechnym w szczególności. Zwrócono uwagę na tragiczną sytuację materialną nauczyciela na wsi.

Mówcy z innych stronnictw podnosili trudności w nawiązywaniu kontaktów z uczelniami i uczonymi z innych państw, co nie sprzyja rozwojowi nauki w Polsce, jak również usiłowania ograniczenia samorządu wyższych uczelni.

Minister Oświaty odpowiadając na postawione w dyskusji zarzuty podkreślił między innymi, że szkolnictwo polskie pracuje w niesłychanie ciężkich warunkach i że do chwili obecnej istnieje jeszcze 3 tysiące miejscowości w Polsce, w których nie zostały stworzone szkoły z braku nauczycieli.

Referent zgłosił cały szereg poprawek do budżetu w kierunku podniesienia preliminowanych kwot.

MINISTERSTWO ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ

Do budżetu Ministerstwa Administracji Publicznej, którego wydatki wynoszą 1.480.216.000 zł, zaś dochody — 146.062.000 zł, nasi posłowie domagali się, by ministerstwu temu podlegały w zakresie administracji i tereny Ziem Odzyskanych, które dotąd tworzą odrębne ministerstwo.

Wysunęli również postulat, by władze bezpieczeństwa (milicja) podlegały nie Ministerstwu Bezpieczeństwa, lecz Min. Administracji Publicznej, to znaczy terenowo — wojewodom i starostom. Żądali wezwania rządu, by jak najprędzej przedłożył Sejmowi projekt ustawy o samorządzie i aby jak najszybciej rozpisane zostały wybory do samorządu terytorialnego. Podkreślali także nasi przedstawiciele konieczność usunięcia wpływów partyjnych na obsedzanie stanowisk wojewodów i starostów.

MINISTERSTWO LASÓW

Przy budżecie Ministerstwa Lasów omawiano konieczność przyśpieszenia zalesienia zniszczonych połaci lasów, ułatwienia nabywania budulca dla zniszczonych wojną terenów.

Na wypłacanie emerytur i rent inwalidzkich przewidziana jest w preliminarzu kwota 2.366.000.000.

MINISTERSTWO BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO

Ożywioną dyskusję wywołał budżet Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, który po stronie rozchodów wynosi 17.010.000.000 zł., zaś po stronie dochodów 56.035.000 złotych.

Posłowie P. S. L. przedstawili fakty naświetlające niewłaściwy stosunek władz bezpieczeństwa do naszego stronnictwa oraz do członków P. S. L. Nasi posłowie, idąc po linii wykonania uchwał kongresowych złożyli wniosek o zlikwidowanie Min. Bezpieczeństwa Publ. i przejęcie jego agend przez odnośne resorty ministerialne. Oświadczyli wreszcie, że w związku z powyższymi faktami P. S. L. nie ma zaufania do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i dając temu wyraz złożyli wniosek o skreślenie symbolicznej złotówki z kredytów na pensje dla ministra i urzędników ministerstwa.

Nadmienić należy, że przedstawiciel Stronnictwa Ludowego poseł Henryk Dzendzel, występując przeciw naszym wnioskom i nie widząc ujemnych stron posunięć Ministerstwa Bezpieczeństwa złożył demonstracyjny wniosek o podwyższenie tej pozycji na płace o symboliczną złotówkę.

MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

Również bardzo ożywiona była dyskusja nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, który się zamyka w wydatkach sumą 1.422.504.000 zł, zaś w dochodach kwotą 106.093.000 zł.

W związku z grasującymi bandami ukraińskimi na naszych ziemiach wschodnich nasz przedstawiciel wysunął potrzebę porozumienia się z państwami sąsiadującymi z tymi terenami celem łącznego działania dla zlikwidowania tych band, które są plagą dla ludności miejscowej i swymi zbrodniczymi wystąpieniami niszczą majątek narodowy.

Podniósł również nasz przedstawiciel konieczność uregulowania przez rząd z sum reparacyjnych odszkodowań dla obywateli polskich poszkodowanych przez działania wojenne.

Jeśli chodzi o linię polityki zagranicznej przedstawiciele wszystkich klubów byli zgodni co do zasad, na jakich polityka ta jest oparta.

Komisja skarbowo-budżetowa przedyskutowała również budżety Prezydenta R. P. i Rady Państwa, które w wydatkach wynoszą 320.519.500 zł., Sejmu Ustawodawczego, gdzie wydatki zamykają się kwotą 293.499.000 zł oraz Najwyższej Izby Kontroli, na którą przewidziana jest suma rozchodowa 102.866.000 zł.

BUDŻET PREZYDENTA R. P. I PREZYDIUM RADY MIN.

Przy budżecie Prezydium Rady Ministrów, gdzie skupiają się różne urzędy, jak Główny Urząd *Kontroli Prasy, Publikacji, Widowisk* i inne, i na które przewidziana jest kwota 3.858.908.000 zł wydatków — nasi posłowie domagali się zlikwidowania Specjalnej Komisji i przekazania spraw sądom, przeniesienia odpowiednich kredytów do Min. Sprawiedliwości, jak również zlikwidowania Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej. Ostro skrytykowali Urząd Kontroli i Prasy. Żądali dalej, by jak najszybciej został powołany do życia, przewidziany w Małej Konstytucji Najwyższy Trybunał Administracyjny, któryby badał legalność zarządzeń władz administracyjnych. Wysunęli wreszcie nasi posłowie postulat, by nagromadzone różne urzędy Prezydium Rady Ministrów zostały przekazane właściwym ministerstwom.

*

Komisja skarbowo-budżetowa codziennie odbywa swe posiedzenia, przepracowując mniej więcej budżet jednego ministerstwa na jednym posiedzeniu. Pozostało jeszcze do przedyskutowania wiele budżetów (Ministerstwo Rolnictwa, Zdrowia, przemysłu, Skarbu i in.).

Po przepracowaniu budżetów wszystkich resortów generalny referent zreasumuje wszystkie złożone wnioski i da obraz całości budżetu. Po zakończeniu prac przez komisje zostanie sporządzone sprawozdanie, w którym będą umieszczone wszystkie poprawki, uchwalone przez komisje, jak również i te, które nie znalazły większości w komisji, ale które wnioskodawcy zastrzegli sobie jako wnioski mniejszości, poczem odbędzie się drugie czytanie budżetu na plenum Sejmu. Sejm ostatecznie zadecyduje o wszystkich wnioskach zamieszczonych w sprawozdaniu komisji.

Z ramienia Klubu P. S. L. wchodzą do komisji skarbowo-budżetowej posłowie: Wincenty Bryja, dr. Władysław Kiernik, Stanisław Osiecki i Zygmunt Załęski.

Sekretarz Naczelny St. Wójcik wszystkim osobom i ogniskom organizacyjnym składa tą drogą serdeczne podziękowanie za nadesłane życzenia imieninowe

---

Do byłych Członków Instytutu Oświaty i Kultury im. Staszica

W imieniu b. zarządu Instytutu Oświaty i Kultury im. Staszica zawiadamia się b. Członków tej instytucji, że została ona podczas okupacji, w porozumieniu z podziemnymi władzami oświatowymi, wcielona do Ludowego Instytutu Oświaty i Kultury (Warszawa, ul. Reja 9) razem z pokrewnymi instytucjami: Poradnią Biblioteczną, Instytutem Oświaty Dorosłych i Instytutem Teatrów Ludowych.

Wszystkie ruchome komplety książek biblioteczki wędrowne, pozostały w terenie w Kołach Młodzieży Wiejskiej, a cały dwudziestoletni dorobek razem z archiwum został doszczętnie spalony w dawnej siedzibie Instytutu przy ulicy Książęcej Nr 4.

(H. Andrzejewska
b. przewodnicząca

J. K.

Podatek gruntowy, wymiar, ulgi

W numerze 32 „Dziennika Ustaw" z r. b. ukazały się dekrety o zmianie przepisów o podatkach i finansach komunalnych. Na temat tych zmian pisaliśmy już w numerze 18 „Chłopskiego Sztandaru". Obecnie chcemy podać strukturę podatku gruntowego. Przed wojną pobierane były od gruntów różne podatki a więc: państwowy wraz z dodatkami samorządowymi, opłaty drogowe, wyrównawczy, mogły być i były pobierane z gruntów podatki inwestycyjne. Zamiast tych wszystkich podatków mamy obecnie jeden podatek gruntowy, który po ściągnięciu go przez urzędy skarbowe jest dzielony pomiędzy związki samorządowe, państwowy, komunalny fundusz pożyczkowo - oszczędnościowy oraz Samopomoc Chłopską.

Podatek gruntowy nie jest pobierany na podstawie stałej klasyfikacji gruntów, jak to było przed wojną, lecz na podstawie szacunkowej wartości dochodu z gruntu.

Według art. 7 dekretu z dnia 20/3 1946 r. o podatkach komunalnych „podstawę opodatkowania stanowi przychód szacunkowy z gospodarstwa rolnego z roku poprzedzającego rok podatkowy, wyrażony w kwintalach żyta. W tym celu liczbę hektarów gruntów gospodarstwa rolnego mnoży się przez normy przeciętnej przychodowości gruntów i przez przeciętną cenę jednego kwintala z żyta z roku poprzedzającego rok podatkowy". Normy te dla każdego powiatu ustalane są co roku przez Ministrów Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych w porozumieniu z Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, Aprowizacji i Handlu w rozporządzeniu po uprzednim zasięgnięciu opinii prezydiów Wojewódzkich Rad Narodowych, po wysłuchaniu powiatowych (miejskich) Komisji Podatku Gruntowego.

Jak wiemy z powyższego jest to dosyć skomplikowany sposób ustalania omawianych norm — toteż nic dziwnego, że omawiane rozporządzenie, dotyczące podatków roku ubiegłego ukazało się dopiero w numerze 25 „Dziennika Ustaw" 18 marca 1947 r. Do rozporządzenia tego została dołączona tabela, zawierająca przeciętny przychód z 1 ha gruntów ziemniaczano-żytnich (norma podstawowa) i przeciętna cena żyta w 1945 roku dla wszystkich powiatów w Polsce, np. dane te zostały ustalone dla powiatu siedleckiego na 12 kwintali żyta a przeciętna cena q żyta 1300 zł., dla innych powiatów dane te wynosiły od 7 do 15 q kwintali żyta przy cenie przeciętnej dla różnych powiatów od 600 zł w powiecie złotowskim do 1700 zł w woj. grodzkim warszawskim.

Norma podstawowa wyraża ogół pożytków uzyskanych z prowadzenia gospodarstwa rolnego typu ziemniaczano-żytniego, nie wyłączając pożytków z działów specjalnych, jeżeli te działy nie przekraczają rozmiarów normalnie przyjętych w tego rodzaju gospodarstwie rolnym.

Normę przychodowości z łąk i pastwisk określa się oddzielnie w stosunku procentowym do normy podstawowej, np. przy najlepszych do 150% normy podstawowej.

Normę przychodowości z 1 ha gruntów zajętych pod lasy ustala się w wysokości 1 kwintala żyta.

Podatek wymierza Powiatowa Komisja podatku gruntowego. Komisja ta określa za pomocą norm, kiedy działy specjalne nie przekraczają rozmiarów normalnie przyjętych w gospodarstwie rolnym i wskutek tego podlegają zwiększonemu podatkowi gruntowemu.

Za te specjalne działy uważa się nasiennictwo, sadownictwo, ogrodownictwo, uprawę kwiatów, uprawę i zbiór roślin lekarskich, szkółki drzewek i krzewów, uprawę wikliny, chmielarstwo, jedwabnictwo, plantację tytoniu, pszczelarstwo, łowiectwo, rybołóstwo hodowlę ryb, połów i hodowlę raków, wydobywanie torfu, piasku, żwiru, kamieni, specjalnie rozwinięte: mleczarstwo, hodowlę koni, bydła, owiec i innych zwierząt użytkowych, hodowlę lub tuczenie ptactwa domowego, hodowlę innych ptaków i t. p. działy specjalne.

Do podstawy opodatkowania dolicza się r ó ż n i c ę pomiędzy przychodem faktycznym uzyskanym z działów specjalnych a przychodem szacunkowym, obliczonym z tych działów, a zatym podstawą opodatkowania dla gospodarstw rolnych, prowadzących działy specjalne składa się z przychodu szacunkowego, ustalonego w myśl zasad ogólnych, oraz różnicy, o której mowa wyżej.

Różnicy, o jakiej wyżej mowa nie dolicza się do podstawy opodatkowania, jeżeli co do części lub całości przychodów ze specjalnego działu gospodarstwa rolnego podatnik opłaca podatek obrotowy.

Podstawę opodatkowania zmniejsza się o udowodnione koszty oprocentowania długów, zaciągniętych na potrzeby gospodarstwa rolnego.

Celem wymiaru podatku gruntowego powiatowa (miejska) Komisja Podatku Gruntowego dzieli powiat (miasto, wydzielone z powiatu) najwyżej na trzy strefy ekonomiczne, gospodarstwa zaś rolne na trzy grupy: ziemniaczano-żytnią, zbożowo-hodowlaną, ogrodniczo-hodowlaną.

Najmniejszym okręgiem strefy ekonomicznej jest w zasadzie obszar gminy, a najmniejszym okręgiem grupy gospodarstw obszar gromady.

Przy podziale powiatu na strefy ekonomiczne bierze się pod uwagę odległość od rynku zbytu, gęstość zaludnienia, środki komunikacyjne i t. p.

Podział na strefy ekonomiczne ma to znaczenie, że podatek w I-ej strefie jest wyższy a w strefie III-ej niższy od przeciętnej ustalonej dla danego powiatu. Komisja podatku gruntowego ustala przeciętną przychodowość z 1 ha gruntów ziemniaczano-żytnich dla każdej ze stref ekonomicznych w granicach od 80 do 125% normy podstawowej.

Rozporządzenie min. Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych z dnia 20/1 1947 r. ustala w par. 12 jakie gospodarstwa rolne zalicza się do poszczególnych grup, a w par. 18, 19 i 20 to samo w odniesieniu do łąk i pastwisk.

Normą podstawową dla grup gospodarstw zbożowo-hodowlanych podwyższa się w stosunku do grupy ziemniaczano-żytniej w granicach do 125% a dla grupy gospodarstw ogrodniczo-hodowlanych w granicach do 150%.

Nowe stawki podatku gruntowego podane zostały w numerze 18 „Chłopskiego Sztandaru".

Dekret o podatku gruntowym przewiduje następujące ulgi: rodzinne, z powodu długotrwałej choroby, klęski żywiołowej i wypadku.

Jeżeli podatnik ma na utrzymaniu więcej niż czworo dzieci, podatek obniża się o 25%, a jeżeli więcej niż sześcioro — o 50%. Całkowite zwolnienie od podatku następuje wtenczas, gdy podatnik ma więcej niż ośmioro dzieci na utrzymaniu.

Zniżka, o której wyżej mowa, odnosi się do tych podatników, których roczna podstawa opodatkowania nie przekracza równowartości pieniężnej 70 kwintali żyta.

Za dzieci uważa się dzieci z małżeństwa, pozamałżeńskie, przysposobione i pasierbów do lat 14, jeżeli w roku poprzedzającym rok podatkowy nie posiadały własnych źródeł dochodu. Ulgi przyznaje się według stanu z dnia 31.12 roku poprzedzającego rok podatkowy.

Ta sama zniżka przysługuje również na dzieci starsze, pobierające naukę lub odbywające praktykę zawodową — do ukończenia przez nie 24 roku życia, jeżeli nie posiadają własnych źródeł dochodu.

Jeżeli podatnikiem jest kobieta przysługuje jej w podatku gruntowym ulga o 25%, gdy ma na utrzymaniu więcej niż dwoje dzieci, w rozmiarze 50%, gdy ma na utrzymaniu więcej niż czworo dzieci. Całkowite zwolnienie następuje gdy ma na utrzymaniu więcej niż sześcioro dzieci.

Nadzwyczajne okoliczności, osłabiające zdolność płatniczą podatnika, np. klęski żywiołowe, długotrwała choroba, nieszczęśliwy wypadek mogą być podstawą do zmniejszenia przez władzę wymiarową z urzędu lub na wniosek podatnika podatku najwyżej o 50%.

W wyjątkowych gospodarczo uzasadnionych przypadkach może nastąpić nawet całkowite zwolnienie od podatku.

Za wydarzenia (klęski) żywiołowe uważa się następujące zjawiska żywiołowe: nadmierne opady deszczowe i śnieżne, grad, burze, huragany, posuchy, upały, mrozy, okiść, sadź, pożary, powodzie, masowe pojawienie się szkodliwych owadów oraz innych szkodników natury zwierzęcej lub roślinnej, jak również epidemiczne choroby roślin i zwierząt.

Przyznanie ulgi w powyższych wypadkach następuje wtedy, gdy powstała istotna strata w gospodarstwie.

Ustalenie wysokości strat, spowodowanych klęską żywiołową powinno nastąpić z urzędu lub na wniosek podatnika komisyjnie w terminie dni 30 od dnia wydarzenia żywiołowego, a jeżeli wysokość strat może być stwierdzona dopiero później, np. w wypadku wymarznięcia, posuchy, rdzy zbożowej itp., rozmiar szkód można ustalić w czasie późniejszym, jednakże w okresie, w którym możliwe jest ich stwierdzenie.

Ustalenia rozmiarów klęski władza wymiarowa dokonuje komisyjnie przy udziale biegłych, którymi są: a) sołtys gromady, na której obszarze znajduje się gospodarstwo nawiedzone klęską, b) gminny instruktor rolny bądź przodownik wiejski, c) przedstawiciel Związku Samopomocy Chłopskiej.

Władze wymiarowe mogą jeszcze zmniejszyć podatek gospodarstwom rolnym, których przychodowość została obniżona przez doznane szkody wskutek działań wojennych, oraz dla gospodarstw rolnych, powstałych z przebudowy ustroju rolnego lub z osadnictwa, jeszcze niezagospodarowanych lub zagospodarowanych niedostatecznie. Zniżka ta może być stosowana w r. 1947 i 1948 z urzędu lub na wniosek podatnika o stosowny procent.

Podatek płatny jest w terminie do dnia 1/11 każdego roku. Podatnik obowiązany jest jednak wpłacić w terminie do dnia 1/3 każdego roku zaliczkę na podatek w wysokości połowy podatku wymierzonego za rok ubiegły.

W bieżącym roku termin płatności podatku przesunięty został do 15/5 i zaliczka pierwszej raty tego podatku wynosi cały podatek gruntowy, wymierzony na 1946 r.

Wieś obciążają świadczenia w naturze (szarwark) na niektóre cele publiczne, ale o tym napiszemy w jednych z następnych numerów „Chłopskiego Sztandaru".

GOSPODYNIE

Czytamy nieraz o wartości kalorycznej artykułów żywnościowych, nie rozumiejąc, o co tu idzie. Otóż wartość kaloryczną ocenia się ilością ciepła, jaką daje organizmowi dany pokarm. (Kaloria jest to ilość ciepła potrzebna do ogrzania 1 cm wody o 1°+C). Organizm żywy, aby żył, potrzebuje ciepła na dzień — u dorosłego mężczyzny około 1700 kalorii, u dorosłej kobiety około 1450 kalorii.

Praca wymaga dodatkowych kaloryj — umiarkowana od 90 — 140 kalorii na godzinę, cięższa 180 — 300, b. ciężka 320 — 380. Dlatego to zapotrzebowanie mężczyzny pracującego ciężko wymaga ok. 4.500 kalorii na dobę, u kobiety ok. 3.000

Przeciętna ilość ciepła potrzebna — wynosi 2.500 kalorii na dobę.

Wiadomo znowu z praktyki, że nie wszystkie artykuły żywnościowe dają jednakową siłę. Każda gosposia o tym wie, lecz warto wiedzieć ściśle, ile ciepła daje każdy z artykułów, aby karmić swoich najbliższych najodpowiedniej, nie za skąpo i nie rozrzutnie. Otóż 1 kg słoniny daje 8924 kalorie, masła — 7443, sera — 4127, owsianki — 3915, cukru — 3810, mąki — 3457, wołowiny — 2610, chleba — 2469, mleka — 600, ziemniaków — 564, kapusty — 176 i marchwi — 176.

NAŁĘCZOWIACY

W początku czerwca b. r. zamierzamy zwołać zjazd absolwentów Państw. Szkoły Spółdzielcz. Roln. w Nałęczowie.

Przesyłajcie do Szkoły w ciągu kwietnia adresy i wiadomości o sobie, znajomych, kolegach żyjących i zaginionych.

Bliższych informacji po nadesłaniu adresu udzieli Komitet Organizcyjny.

Ostrzeżenie przed oszustwem

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie komunikuje, że w miejscowościach nawiedzonych ostatnio przez powódź grasują oszuści podający się za funkcjonariuszy P. Z. U. W. i wyłudzają od gospodarzy dotkniętych klęską powodzi pewne kwoty pieniężne, obiecując w zamian pomoc w uzyskaniu pożyczki od Zakładu na odbudowę zniszczonych nieruchomości.

Zwraca się uwagę wszystkich zainteresowanych, że pracownicy Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych zaopatrzeni są w legitymacje służbowe, które winni okazywać na każde żądanie, a przy pobieraniu należności ubezpieczeniowych obowiązani są wydawać pokwitowanie na blankietach urzędowych.

Jednocześnie Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wyjaśnia, że jako instytucja społeczna istotnie zamierza udzielić powodzianom pomocy w odbudowie, lecz pomoc ta będzie przeprowadzana dopiero po zebraniu materiału orientacyjnego dotyczącego rozmiarów szkód powodziowych na całym terenie kraju.

Rekonstrukcja rządu francuskiego

Mimo burzliwych obrad, przeciągających się niejednokrotnie do późnej nocy, raz zachwianej równowagi obecnego rządu francuskiego, nie udało się przywrócić. Dwie partie robotnicze, tj. socjalistyczna i komunistyczna stanęły ze sobą do zapasów parlamentarnych, tocząc bój o politykę cen i płac.

Komuniści wystąpili z ostrą krytyką rządu, domagając się uznania przez rząd żądań robotników, którzy domagali się podwyżki płac. Socjalistyczny premier Ramadier, stanął na stanowisku, iż rząd, który od stycznia dąży do obniżki cen, nie może zgodzić się na żądane podwyżki, które w konsekwencji pociągnęły by za sobą nową zwyżkę towarów. Sytuacja taka sprzeczna była by z zamierzeniem rządu. Powyższa sporna sprawa, oparła się o Zgromadzenie Narodowe.

W niedzielę 4 bm. Zgromadzenie Narodowe przystąpiło do głosowania w sprawie uchwalenia votum zaufania dla rządu. Przed głosowaniem, przedstawiciele obu partii starali się uzasadnić zajęte przez siebie stanowiska odnośnie polityki cen i płac. Premier Ramadier domagał się zdecydowanego wypowiedzenia Zgromadzenia w tej sprawie.

W przeprowadzonym głosowaniu, Zgromadzenie Narodowe udzieliło Rządowi votum zaufania dużą większością oddanych głosów. Prócz komunistów, którzy wstrzymali się od głosowania, wszystkie partie wchodzące w skład koalicji, głosowały za rządem.

Po odbytym głosowaniu, odbyło się zebranie parlamentarnej grupy socjalistycznej, na którym uchwalono rezolucję, domagającą się ustąpienia ministrów komunistycznych z rządu. Stanowisko grupy parlamentarnej zostało poparte takąż uchwałą Komitetu Wykonawczego partii socjalistycznej.

Na powyższe postanowienia jak twierdzą niektórzy obserwatorzy polityczni, duży wpływ miał nestor francuskiej partii socjalistycznej, kilkakrotny premier, Leon Blum.

Na ostatnim posiedzeniu pełnego gabinetu francuskiego, w obecności ministrów reprezentujących wszystkie partie, premier Ramadier nawiązując do głosowania nad votum zaufania, stwierdził, iż solidarność rządu została złamana przez ministrów komunistycznych, wobec czego dziękuje im za dotychczasową współpracę.

Po skończonym posiedzeniu, ministrowie komunistyczni z vicepremierem Thorezem na czele, udali się do prezydenta Republiki, na ręce którego złożyli swoje pieczęcie urzędowe.

Sprawa jednak nie była tak prosta. Mianowicie chodziło tu o pozostanie socjalistów w rządzie, z którego wyszli komuniści. Ostateczna decyzja w tej sprawie należała bowiem do Rady Narodowej partii socjalistycznej, która w styczniu br. razem z partią komunistyczną zawiązały koalicję lewicy francuskiej. W rezolucjach jakie wtedy zapadły, SFIO wypowiedziała się, że socjaliści nie wezmą udziału w żadnym rządzie bez komunistów, a komuniści bez socjalistów. Wszystko więc zależało od stanowiska, jakie miała powziąć SFIO.

Na zebraniu Rady Narodowej francuskiej partii socjalistycznej, premier Ramadier napotkał na duże sprzeciwy członków własnej partii. Wśród wielu głosów krytyki, wypowiedział się także sekretarz generalny SFIO, Guy Mollet. Przestrzegał on Ramadiera przed kontynuowaniem jego obecnej polityki, jako przed zasadzką, do której socjaliści mogą wpaść mimo woli. Inni członkowie zwracali premierowi uwagę, iż brak komunistów w rządzie, może przyczynić się do zwycięstwa de Gaulle'a i sympatyzujących z nim ugrupowań politycznych.

Gdy przystąpiono do głosowania, uchwała o poparciu premiera Ramadier przeszła 2.529 głosami przeciwko 2.125.

Uchwalona rezolucja stwierdza, że Rada Narodowa partii socjalistycznej przymuje do wiadomości ustąpienie ministrów i deputowanych komunistycznych oraz potwierdza aprobatę polityki cen premiera Ramadier.

W ten sposób, po przeszło tygodniowych debatach doszło do pierwszego, poważnego wyłomu w łonie koalicji lewicowej. Ramadier, uzyskując poparcie Rady, co było nie do pomyślenia pół roku temu, rozstrzygnął batalię na swoją korzyść.

Prasa francuska, zależnie od zabarwienia politycznego, różnie podchodzi w swoich komentarzach do zaszłych wypadków.

Dzienniki prawicowe oceniają sytuację jednak z pewną powściągliwością i nie traktują bynajmniej jako zwycięstwa faktu, że komuniści znaleźli się chwilowo poza obrębem rządu.

Zbliżony do kół rządowych dziennik „Monde" stwierdza, że francuska partia socjalistyczna znalazła się na rozdrożu. Według wypowiedzi tego dziennika, można nawet postawić pytanie, czy od stanowiska tej partii nie zależy przyszłość czwartej republiki.

Leon Blum, omawiając w „Populaire" uchwałę Rady Krajowej, zaznacza, że socjaliści pragną kontynuować dotychczasową politykę gospodarczą, którą uważają za słuszną. Blum dodaje, że socjaliści nie zmierzają do poparcia planów, zawierających ryzyko utworzenia bloku antykomunistycznego we Francji oraz bloku antysowieckiego na świecie.

Powolny przebieg obrad OZN w sprawie palestyńskiej

Trwająca od 29 kwietnia br. sesja ONZ w sprawie palestyńskiej, jak dotychczas nie może poszczycić się nadzwyczajnymi rezultatami. Wśród różnych spraw proceduralnych, najważniejszym zagadnieniem rozpatrywanym od pierwszych dni otwarcia sesji, jest sprawa dopuszczenia przed obradujące Zgromadzenie, palestyńskiej delegacji żydowskiej. Wśród różnych wniosków, które przepadały w głosowaniu ogólnym, ostatecznie zwyciężył kompromisowy wniosek Jugosławii i czterech innych państw, który głosi, że:

„Generalne Zgromadzenie postanawia — 1) Komisja polityczna zezwoli wypowiedzieć się Agencji Żydowskiej. 2) Komisji zostaną przekazane inne oświadczenia w tej sprawie od ludności palestyńskiej, które już otrzymano, względnie, które zostaną złożone później".

Przeciwko zgłoszonemu wnioskowi, który przeszedł dużą większością głosów wypowiedział się przedstawiciel Syrii i wszystkie państwa arabskie. Po uchwaleniu wniosku o dopuszczeniu Agencji Żydowskiej, ze strony Arabskiego Komitetu Wykonawczego reprezentującego Arabów palestyńskich, wysunięto żądanie, aby na tych samych prawach co Żydów dopuszczono do debat nad sprawą Palestyny, przedstawicieli Arabów. Następnie przedstawiciele Arabów palestyńskich wysłali telegram na ręce utworzonej Komisji dla spraw palestyńskich, odwołujący prośbę o przesłuchaniu Arabów. Telegram ten ma być protestem przeciwko daniu pierwszeństwa w przesłuchaniu Agencji Żydowskiej.

Żądania wysuwane przez Agencję Żydowską, mają być następujące: Wolna imigracja Żydów do Palestyny i wolność tranzakcji handlowych. Natomiast delegacja nie będzie nalegała na utworzenie państwa żydowskiego w Palestynie.

Podczas, gdy Zgromadzenie ONZ na zimno, opierając się na paragrafach dawnych i obecnych ustaw debatuje, jak by rozwiązać problem palestyński, jak rozciąć ten nowoczesny węzeł gordyjski zazębiających się interesów Anglo-Arabsko-Żydowskich, w Palestynie życie płynie po dawnemu.

Terroryści żydowscy ani nie zaprzestali swej działalności, ani nie zrezygnowali z raz wytkniętego celu, tj. walki aż do zwycięstwa o swoje prawa z wojskami angielskimi.

W dalszym ciągu mnożą się ataki na poszczególne placówki wojsk brytyjskich, ostrzeliwuje się pociągi, podrzuca bomby. Ostatnio terroryści zaatakowali więzienie, w którym straceni zostali Gruner i jego towarzysze. Przed atakiem na więzienie, Żydzi obrzucili pobliskie drogi i mosty bombami. Następnie przystąpili do bezpośredniego ataku na więzienie, uzbrojeni w broń automatyczną. W walce jaka się wywiązała zostało rannych dziewięciu Żydów i jeden policjant brytyjski.

Korzystając z bitwy i wytworzonego zamieszania, zwięzienia zbiegło 251 aresztantów, z których 16 zostało schwytanych a 3 zabitych.

Tego samego dnia miało miejsce kilka innych zamachów terrorystycznych. Do brytyjskiego obozu wojskowego, w którym stacjonowała VI dywizja lotnicza, terroryści rzucili 5 bomb. W pobliżu Haify został ostrzelany oddział wojska brytyjskiego, powracający z kąpieli. W odpowiedzi wojsko ostrzelało terrorystów, z których 5-ciu zostało zabitych.

W związku z mnożącymi się atakami, w całej Palestynie zostały wzmocnione środki ostrożności. Samochody, które nie zatrzymują się na wezwanie władz zostają ostrzelane.

Wobec powyższych tak różnych rozwiązań sprawy palestyńskiej, jak obrady ONZ z jednej a zabici i ranni z drugiej strony, niezmiernie interesującym będzie fakt, czy jedna z trzech zainteresowanych stron, na której niekorzyść wypadną postanowienia ONZ, ugnie się przed jej autorytetem. Ewentualnie, gdy która ze stron nie podporządkuje się tym rozporządzeniom, czy ONZ potrafi ją zmusić do honorowania swoich rozporządzeń.

ŚWIAT i

Zacieśnienie stosunków polsko-brytyjskich

Sygnalizowane wstępnym układem handlowym między Polską a W. Brytanią zacieśnienie stosunków, potwierdza się ostatnimi wystąpieniami min. Bevina w Izbie Gmin i debatami tejże Izby. Stanowisko rządu W. Brytanii i poszczególnych polityków, uległo ostatnimi czasy pewnej zmianie, na korzyść zbliżenia polsko-brytyjskiego. Obecne stanowisko rządu angielskiego odnośnie spraw Polski, oznacza odprężenie w stosunkach między Polską a W. Brytanią.

Na posiedzeniu Izby Gmin w dniu 5 maja br., min. Bevin zakomunikował oficjalnie, że Rząd W. Brytanii postanowił ratyfikować angielsko-polski układ finansowy. Min. Bevin oświadczył, że zalecił ten krok rządowi w wyniku rozmów przeprowadzonych z premierem Cyrankiewiczem i min. Spraw Zagranicznych Modzelewskim w Warszawie, które odbył w drodze powrotnej z konferencji moskiewskiej.

Nawiązując do odbytej rozmowy w Warszawie min. Bevin powiedział: „Przeprowadziliśmy pożyteczną i przyjemną rozmowę, w czasie której poruszyliśmy szereg spraw interesujących oba nasze rządy. Wyraziłem już w Izbie Gmin w dniu 30 kwietnia br. moje przekonanie, że obowiązkiem Polaków jest powrót do Polski, celem pomocy w odbudowie ich kraju".

Oświadczenie min. Bevina, prasa brytyjska przyjęła przychylnie. Polityczny korespondent „News Chronicle" podkreśla, że po raz pierwszy od wielu miesięcy Bevin był burzliwie oklaskiwany również przez tych posłów Partii Pracy, którzy go stale krytykowali.

Korespondent dyplomatyczny „Timesa" pisze, że rząd brytyjski odkładał przez 10 miesięcy ratyfikację układu handlowego z Polską, by po uzgodnieniu pewnych punktów, obecnie ją ratyfikować. Na obecną zmianę stanowiska wpłynęły częściowo rozmowy przeprowadzone w Warszawie, częściowo zaś, zmianę stanowiska rządu dało się wyczuć w wypowiedziach podsekretarza stanu Mayhewa, który oświadczył swego czasu, iż stanowisko brytyjskie uzależnione będzie od postępowania rządu polskiego. Wynikiem nieratyfikowania układu było zablokowanie polskiego złota w Anglii, co wywołało pewne rozgoryczenie w Warszawie Zwolnienie tego złota usunie długotrwały żal, zaś ratyfikacja układu umożliwi Polsce użycie złota i jej funduszów szterlingowych w Londynie na pokrycie zobowiązań, wynikających z anglo-polskich rozrachunków handlowych.

Anglo-amerykańska strefa okupacyjna

Londyński korespondent dziennika „FM" donosi, że min. Bevin miał poinformować gabinet brytyjski o poważnych różnicach poglądów, jakie zarysowały się między przedstawicielami Anglii i Ameryki, w sprawie połączenia ich stref okupacyjnych w Niemczech. Zdaniem korespondenta prowadzone w Niemczech rozmowy między szefami anglosaskimi zarządów wojskowych, utknęły na martwym punkcie. Bevin miał również oświadczyć, że jeżeli w ciągu najbliższych dwóch tygodni, rozmowy te nie doprowadzą do żadnych wyników, zostaną one przeniesione z Berlina do Waszyngtonu i będą kontynuowane między min. Marshallem a ambasadorem brytyjskim. Dowodem wagi, jaką Londyn przywiązuje do tej sprawy, ma być w wypadku nie dojścia do porozumienia — możliwość ewentualnej interwencji prezydenta Trumana i premiera Attlee.

Kaźń hitlerowska w Gross Rosen

Okręgowa komisja badania zbrodni niemieckich w Polsce opracowała materiał o charakterze dowodowym i historycznym mówiący o zbrodniach hitlerowskich, dokonywanych w obozie koncentracyjnym w Gross-Rosen na Dolnym Śląsku. Przetrwać obóz w Gross-Rosen nie było łatwiej niż w Majdanku czy Oświęcimiu. Podobnie jak tam w Gross-Rosen baraki otoczono drutem kolczastym i przewodami wysokiego napięcia. Obóz liczył przeciętnie 60 tysięcy więźniów, a poza tym szereg ludzi wysłano na roboty do mniejszych obozów rozrzuconych na Dolnym Śląsku.

Warunki higieniczne w Gross-Rosen były równie okropne jak i w Oświęcimiu. Więźniowie pracowali w kamieniołomach od świtu do nocy, marnie odżywiani, i traktowani w bestialski sposób. Co dzień umierały setki z wycieńczenia, przepracowania i głodu, na skutek szerzących się chorób, lub padali od uderzenia łopatą, drągiem czy kolbą karabinu ss-mana. Niejeden zginął zrzucony przez Kapo z wysokości kilku pięter na dno kamieniołomów.

Trudno wprost zliczyć wszystkie przestępstwa, których dopuścili się Niemcy w Gross-Rosen. Ogrom przestępstw tych utwierdza nas, że nie mamy większego od Niemców wroga.

Opublikowanie rozmowy

Kandydat na prezydenta USA z ramienia partii republikańskiej, Harold Stassen, w czasie niedawnego pobytu w Moskwie, przeprowadził rozmowę z generalissimusem Stalinem.

Ponieważ w prasie zagranicznej w sprawozdaniu z tej rozmowy dopuszczono się szeregu samowolnych zmian i nieścisłości, dokładne sprawozdanie z przebiegu rozmów podała obecnie sowiecka agencja prasowa TASS.

Z tej ciekawej rozmowy dwóch mężów stanu, podajemy najbardziej interesujące dla nas momenty.

Po rozpoczęciu rozmowy, Stassen zapytał Stalina o możliwości współpracy systemów gospodarczych, reprezentowanych przez oba mocarstwa.

Stalin odpowiedział, że systemy te mogą nawzajem współpracować. Istniejące między nimi różnice nie posiadają żadnego znaczenia, jeśli chodzi o współpracę. W Niemczech i Stanach Zjedn. istniały jednakowe systemy gospodarcze a jednak między tymi państwami doszło do wojny. Systemy gospodarcze USA i ZSRR różnią się o tyle, ale nie prowadziły między sobą wojny, współpracowały zaś w okresie wojennym. Skoro dwa odmienne systemy mogły współpracować podczas wojny, to czemu nie mogą one współpracować w czasie pokoju?

W dalszym ciągu Stalin wyjaśnił, że na żadnym zjeździe i na żadnym plenum Centralnego Komitetu Partii Komunistycznej nie mówił i nie mógł mówić o tym, że współpraca dwu systemów jest nie możliwa. Mówił on, że istnieje „okrążenie kapitalistyczne" i niebezpieczeństwo napaści na ZSRR. Jeżeli jedna ze stron nie chce współpracować z ZSRR, oznacza to, że istnieje groźba napaści. Istotnie, Niemcy, które nie chciały współpracować z ZSRR napadły na Związek Radziecki. Czy Związek Radziecki mógł współpracować z Niemcami? Mógł współpracować z Niemcami.

POLSKA

Uroczystości w kraju z okazji Święta Zwycięstwa

Wieczorem, 10 maja br. ludność Warszawy rozpoczęła uroczystości z okazji drugiej rocznicy zwycięstwa nad hitleryzmem. Na placu Zwycięstwa zgromadziły się liczne tłumy. Przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej, prezydent miasta, dowódca I Dywizji Piechoty i delegacja AZWM złożyli wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza. Zapalono znicze, oddziały wojskowe z Ogrodu Saskiego oddały salwy rakietowe oświetlając nimi niebo. Następnie odbyła się defilada wojskowa. Przez ulice miasta przemaszerowało wojsko, Straż Ochrony Kolei, delegacja Związku b. Więźniów Politycznych, delegacja harcerstwa i delegacja AZWM „Życie".

Dnia 11 maja odbyła się w Warszawie w „Romie" uroczysta akademia dla młodzieży szkolnej, którą w imieniu Wojska Polskiego powitał mjr Flisowski. W przemówieniu swym podkreślił waleczność żołnierza polskiego, który za cenę własnej krwi zdobywał nasze granice zachodnie. Żołnierz ten, a wraz z nim naród, w chwili gdy zagranica mówi o rewizji granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej za przelaną krew i cierpienia ma prawo upomnieć się od świata o Ziemie Odzyskane. Prastare ziemie piastowskie odebrane były — zaznaczył mjr Flisowski — wspólnym wysiłkiem żołnierza polskiego i radzieckiego.

Teraz zkolei nastąpiła część artystyczna akademii i zakończenie uroczystości odegraniem hymnu narodowego.

Z okazji Święta Zwycięstwa w parkach stolicy odbyły się zabawy ludowe, koncerty orkiestr wojskowych i cywilnych i pokazy filmowe.

Inne miasta polskie uczciły podobnie jak Warszawa drugą rocznicę zwycięstwa. W Krakowie złożono również wieńce na mogile Nienanego Żołnierza i u stóp pomnika żołnierzy radzieckich. Przez miasto przeszedł uroczysty pochód. Obchody zakończono akademią w teatrze im. Słowackiego, na której mowę okolicznościową wygłosił gen. Prus-Więckowski, dowódca okręgu wojskowego — Kraków.

Dnia 10 bm. w Poznaniu odbył się apel poległych na stokach Cytadeli i pochód organizacji społecznych, młodzieżowych, politycznych, oddziałów wojska przez ulice miasta.

W dniu następnym po uroczystym nabożeństwie w kościele garnizonowym odbyla się akademia okolicznościowa.

Inne miasta polskie, jak Gdańsk, Gdynia, Łódź, Katowice, uczciły Święto Zwycięstwa pochodami i akademiami.

Wystawa „Przemysł Ziem Odzyskanych" w Warszawie

Dnia 11 bm. w gmachu Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie dokonano uroczystego otwarcia wystawy „Przemysł Ziem Odzyskanych".

Wystawa daje obraz dwuletniego dorobku Polaków na Ziemiach Odzyskanych. Tablicami statystyczno - informacyjnymi zademonstrowały ten dorobek Ministerstwo Ziem Odzyskanych i Centralny Urząd Planowania. Poza tym wystawiły masę eksponatów komunikacja, żegluga, resort odbudowy, przemysł, handel prywatny. Wystawa trwać będzie do końca czerwca b. r.

Na uroczystość otwarcia wystawy przybyli przedstawiciele rządu, ZSRR, i ambasador Czechosłowacji.

Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem wice-ministra przemysłu i handlu, Szyra. Następnie odegrano hymn narodowy i minister Ziem Odzyskanych Gomułka zabrał głos.

Na wstępie minister zaznaczył, że wystawa otwarta w drugą rocznicę kapitulacji Niemiec ilustruje dorobek osiągnięty w przeciągu dwu lat na Ziemiach Odzyskanych. Dorobek ten ma świadczyć o postępach odbudowy i zagospodarowaniu tych ziem, które w momencie przejmowania ich przez nas były ogromnie zniszczone na skutek działań wojennych. Zakłady przemysłowe, gospodarstwa podniosły się dzięki ofiarnej pracy polskich inżynierów, techników, robotników i pracowników umysłowych.

Naród polski wykazał, że jest zdolnym organizatorem, że potrafi pracować wytrwale i wydajnie. „Ta praca — wyraził się minister — coraz mocniej cementuje ziemie nad Odrą i Nysą z całym organizmem naszego państwa". I właśnie jeden z odcinków tej pracy ilustruje dzisiejsza wystawa". Pracując nad zagospodarowaniem Ziem Odzyskanych budujemy trwały pokój w Europie, a Polsce zapewniamy dobrobyt.

Po przemówieniu tym odegrano „Rotę" zakończając uroczystość.

Stalina ze Stassenem

ale Niemcy nie chcieli współpracy.

W dalszej rozmowie, gdy Stassen zwrócił uwagę, że systemy gospodarcze USA i Niemiec były odmienne w chwili, gdy Niemcy rozpoczęły wojnę, Stalin odpowiedział, że nie podziela tego zdania, ponieważ była tylko różnica reżimu w USA i Niemczech, ale nie było różnicy w systemach gospodarczych. Reżim jest czynnikiem przejściowym — politycznym.

System radziecki nazywany jest totalitarnym lub dyktatorskim, a ludzie radzieccy nazywają system amerykański monopolistycznym. Gdyby obie strony zaczęły sobie wymyślać nawzajem od monopolistów lub totalitarystów do współpracy by nie doszło.

Nie powinniśmy być sekciarzami — zaznaczył Stalin, gdy naród zechce zmienić system dokona tego. Gdy on, Stalin, spotykał się z Rooseveltem i omawiał sprawy wojenne, to nie wymyślali sobie, lecz dążyli do porozumienia. Przyczyniło się to do osiągnięcia zwycięstwa nad wrogiem.

Kierując rozmowę na tematy europejskie Stalin oświadczył, że sytuacja w Europie jest teraz bardzo zła.

Stassen odpowiedział, że ogólnie biorąc, spostrzeżenie jest słuszne, ale że są pewne kraje, które nie ucierpiały od wojny i obecnie znajdują się w sytuacji nie najcięższej, np. Szwajcaria i inne.

Gdy Stalin zapytał, czy należy oczekiwać kryzysu ekonomicznego w USA, Stassen odpowiedział, że nie oczekuje tego. Wierzy on, że uda się uregulować kapitalizm w Stanach Zjedn. i ustabilizować wysoki poziom zatrudnienia, unikając poważniejszego kryzysu.

Mówiąc dalej o możliwościach rynku amerykańskiego stwierdził, iż USA zaspakają swe potrzeby w zakresie żywności, odzieży i obuwia, ale produkcja obrabiarek, samochodów i lokomotyw, pozostaje w tyle.

W zakończeniu rozmowy, obaj mężowie wyrazili zadowolenie z przeprowadzonej wymiany zdań i oświadczyli, że wiele z niej skorzystali.

Przed procesem Forstera

W najbliższym czasie przed Sądem Okręgowym w Toruniu stanie b. Gauleiter Pomorza, Förster, aby odpowiedzieć za swą zbrodniczą działalność wobec Polaków w okresie okupacji. Förster stoi w szeregu tych, którzy aż nadto „sumiennie" wypełniali rozkazy Hitlera, dotyczące utrwalania niemczyzny na terenie Pomorza. Rozporządzenie o skoszarowaniu „zbędnego elementu" wykonał Förster masowo usuwając Polaków z gospodarstw rolnych i mieszkań bez względu na to, czy byli to chorzy, kobiety ciężarne, czy dzieci. Nienawiść, jaką żywił Förster do Polaków najlepiej odzwierciadlają jego własne słowa wypowiedziane w 1939 roku w święto umarłych: „Sprawą naszego honoru jest nadanie prawdziwie niemieckiego oblicza Pomorzu i kto czuje się Polakiem — musi bezwzględnie opuścić ten kraj." Za sprawą Förstera stworzono Centralę Ewakuacyjną w Gdańsku (UWZ), która zajmowała się wysiedlaniem Polaków z Pomorza. Ponieważ jednak brakowało Niemcom ludzi do pracy w przemyśle wojennym chwilowo wstrzymano pierwotny zamiar Förstera oczyszczania Pomorza z elementu polskiego. W lutym 1940 roku nadeszły transporty Niemców ze wschodu, tych Förster postanowił umieścić w polskich gospodarstwach. I znowu rozpoczęły się masowe wysiedlania Polaków. Na początku lutego 1940 r. wyrzucono Polaków w nocy z ich mieszkań, — w powiecie świeckim, sępolińskim, bydgoskim, Bydgoszczy. Po pewnym czasie Förster kazał zaprzestać wywożenia Polaków, ale tylko na skutek spostrzeżenia, że pozostający na Pomorzu Polacy zaniedbali gospodarki w przewidywaniu jej opuszczenia; Niemcom zależało przecież, aby Polacy jak najwydatniej pracowali dla wyżywienia Rzeszy.

Förster wypełniał zadania partii hitlerowskiej w zupełności. Wydawał więc rozkazy wyszukiwania wrogiego Niemcom elementu, badania przynależności rasowej, bezwzględnego tępienia języka polskiego, zniszczenia polskości, prześladowania duchowieństwa, stosowania jak najsurowszych kar za uprawianie polityki i opuszczanie pracy. Niemało polało się polskiej krwi na skutek straszliwych rozporządzeń Förstera. Prześladowca ludności Pomorza odpowiedzialny jest za wszystkie przestępstwa, które się w okresie okupacji w stosunku do Polaków dokonały. Znajduje się więc w szeregu największych zbrodniarzy niemieckich.

W związku z przygotowaniami do procesu Förstera władze sądowe przystąpiły do badania masowych grobów na Pomorzu, będących najbardziej oczywistymi dowodami jego zbrodni i jego podwładnych. Groby w Karolewie pow. Sępolno mówią wyraźnie o męczarniach zadawanych Pomorzanom. Znaleziono 687 czaszek rozbitych żelaznymi biczami, do dziś oblepionymi resztkami włosów i ciała ludzkiego; bicze te, jak stwierdzono, wyrabiane były seryjnie w jednej z fabryk niemieckich. Odnaleziono również opodal bicze innego typu, tj. łańcuchy żelazne z dużą śrubą, obszyte w skórę; śrubą uderzano po głowie nieszczęśliwą ofiarę. W grobie znajdują się również czaszki dziecięce — zbrodniarze niemieccy bowiem nie zawahali się męczyć te biedne, małe istoty. Niewielu z mieszkańców Karolewa pozostaje dziś przy życiu, w ciągu 3 miesięcy Niemcy wymordowali tam 10.000 ludzi. Prace ekshumacyjne wymagają jeszcze przekopania kilkudziesięciu hektarów ziemi, ponieważ dotychczas wydobyto tylko około tysiąca zwłok. Sprawa grobu w Karolewie wyświetlona będzie całkowicie w czasie przewodu sądowego w procesie Förstera, który napewno wiele, a może najwięcej ma na sumieniu w związku z karolewskim obozem śmierci.

Ze szkolnictwa w Wielkopolsce

Szkolnictwo wielkopolskie stanęło po wyzwoleniu wobec bardzo trudnych zadań. Szeregi nauczycielskie zostały bardzo przerzedzone, budynki szkolne, pomoce szkolne i sprzęt zniszczone. Trudno było od razu wyrównać tak wielkie straty. Poza tym młodzież doznała wiele zaniedbań na skutek uniemożliwienia przez okupanta kształcenia się nawet w szkole powszechnej.

Nauczycielstwo z zapałem przystąpiło do pracy, której owoce dziś już możemy oglądać. Trzeba było własnymi rękoma usuwać gruz ze zniszczonych budynków, sprowadzić meble, zgromadzić książki i przybory. Może tęsknota za polską szkołą po tylu latach niewoli sprawiła, że szkoły wielkopolskie szybko zostały uruchomione. W okręgu poznańskim nawet stan przedwojenny przekroczono o 182 przedszkola, 299 wychowawczyń i 13.000 dzieci w wieku przedszkolnym. Szkół powszechnych obecnie liczy Wielkopolska 2.339, uczęszcza do nich 314.000 dzieci. W 1945 r. zaznaczył się b. silny napływ młodzieży do szkół średnich. Otworzono przedwojenne szkoły państwowe i samorządowe, powstał cały szereg nowych szkół z inicjatywy organizacji społecznych i samorządów.

Obecnie istnieje gimnazjów i liceów 36 państwowych, 14 miejskich, 7 społecznych. Szkolnictwo zawodowe napotkało na większe trudności organizacyjne. Warsztaty zostały pozbawione urządzeń i narzędzi. Dzięki jednak pomocy ze strony Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Przemysłu i Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych powstały nowe zakłady naukowe, licea miernicze, kolejowe, mechaniczne, szkoła spółdzielcza. Warto byłoby jednak jak najbardziej udostępnić te szkoły dla młodzieży wiejskiej, która ma przejść do innych zawodów.

Zniszczenia wojenne w Polsce

Ministerstwo Odbudowy opracowało ostateczne cyfry dotyczące zniszczeń wojennych na terenie całego kraju w zakresie nieruchomości miejskich (z wyłączeniem komunikacyjnych, wojskowych oraz większości przemysłowych). W obliczeniu tym brane są pod uwagę budynki uszkodzone powyżej 10 procent. Ogółem na terenie całego kraju zniszczonych zostało lub uszkodzonych 295.431 nieruchomości miejskich, o kubaturze 527 mil. m^3, wartość ich wynosi ponad 9,5 miliardów zł przedwojennych. Z ogólnej kwoty strat na terytorium ziem dawnych przypada ponad 4,7 miliardów zł przedwojennych, dla Ziem Odzyskanych ponad 4,8 miliardów zł przedwojennych.

Największe straty poniosła Warszawa, gdyż wynoszą one około 3 miliardów zł, następnie województwo wrocławskie ponad 2 miliardy zł oraz województwo szczecińskie ponad 1 miliard zł. Ilościowo najwięcej zniszczono budynków w woj. wrocławskim ponad 50.000, w szczecińskim ok. 36.000, gdańskim ponad 28.000, poznańskim ponad 30.000.

Zagród wiejskich na terenie całego kraju zniszczono lub uszkodzono w czasie działań wojennych 467.000 wartości 2,5 miliarda zł przedwojennych. Ogólna ilość zniszczonych zagród stanowi 20% ilości zagród wiejskich na terenie całego kraju. Największe zniszczenia są na terenie woj. gdańskiego — przeszło 39% ogólnego stanu, białostockiego także ponad 39%, a następnie śląskiego (32%), kieleckiego (28,7%), olsztyńskiego, wrocławskiego, poznańskiego, szczecińskiego i rzeszowskiego.

Na terenach Ziem Odzyskanych zostało ogółem zniszczonych 27,5% istniejących zagród, na terenach dawnych ziem — 20,6%.

Społeczeństwo wojew. śląsko-dąbrowskiego odbudowuje szkoły

W województwie śląsko - dąbrowskim po wojnie odczuwa się ogromny brak szkół. Należałoby rozpocząć budowę budynków nowych i jednocześnie odbudowę dawnych, zniszczonych, nienadających się do użytku. Z inicjatywy wojewody śląsko - dąbrowskiego utworzono fundusz odbudowy szkół. Wszystkie warstwy społeczeństwa zgodnie postanowiły opodatkować się na ten szlachetny cel. Dzięki temu już w roku bieżącym prawdopodobnie 300 obiektów szkolnych stanie gotowych do rozporządzenia władzom szkolnym. Szczególny nacisk winno się kłaść na odbudowę szkół na wsi, gdzie przeważająca ilość pomieszczeń została zniszczona podczas działań wojennych.

W niektórych powiatach ludność rozpoczęła systemem gospodarczym odbudowę. Przewiduje się, że ofiary społeczeństwa wyniosą około 700 milionów złotych. Ministerstwo Ziem Odzyskanych postanowiło również zasilić fundusz odbudowy 10 milionami zł., zaś Ministerstwo Przemysłu przekazało 3 miliony sztuk cegieł.

Odbudowa skół w wojew. śląsko-dąbrowskim ma duże znaczenie, gdyż przyczyni się do podniesienia poziomu oświaty na tym terenie, co za tym idzie oświatv w całym kraju.

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

I. KRZEMIEŃ

ODŁOGI

Obecna zwyżka cen żywności, a zwłaszcza chleba, bez którego żyć nie można, w dotkliwy sposób zwraca uwagę na najsłabszy punkt naszej gospodarki, a mianowicie na niedobór żywności. Znaczenia tego nie trzeba dowodzić, wszyscy są aż nadto świadomi niebezpieczeństw, jakie z tego mogą wyniknąć.

Niedobór żywności właściwie sprowadza się do niedoboru zboża. Ilość zboża zależy od wydajności ziemi i od obszaru uprawy. Wydajność ziemi zależy głównie od nawożenia. Pod tym względem na najbliższe lata nie można liczyć na wybitny wzrost. Straty bowiem w pogłowiu zwierzęcym, a zatem i w oborniku są tak duże, że jeszcze ich nie wyrówna się w 1949 r.

W r. 1946 średnio na 1 ha użytków rolnych dało się mniej niż w 1938 r. ok. 30 kg. azotu, kwasu fosforowego i tlenku potasu, tj. czystych i głównych składników chemicznych nawożenia. W roku 1949 jeszcze będzie brakować ok. 5 kg. na 1 ha.

Szybki wzrost ilości zboża osiągnąć możemy, rozszerzając obszar uprawy. W r. 1946 mieliśmy jeszcze więcej niż trzecią część ornej ziemi, leżącą odłogiem — ok. 6 milionów ha.

Plan odbudowy gospodarczej przewiduje koniec likwidacji odłogów na wiosnę 1949 r. W r. 1947 planuje się uprawę ok. 42% odłogów, w 1948 r. — ok. 29%, w 1949 r. — ok. 13%. Ok. 16% odłogów przeznacza się na zmianę użytkowania, głównie na zalesienie.

Likwidacja odłogów głównie zależy od siły pociągowej, gdyby ona była, nie było by odłogów. Plan przewiduje wzrost liczby koni roboczych na wsi w r. 1947 (w porównaniu z r. 1946) o 242 tysiące sztuk, w r. 1948 (w porównaniu z r. 1947) o 220 tysięcy i w 1949 (w porównaniu z r. 1948) o 120 tysięcy. Traktorów czynnych w 1947 r. przybywa 2800 sztuk, w 1948 r. 900 i w 1949 r. 1000 sztuk.

Wskutek tego przypadłoby na najbliższe lata do uprawy średnio na 1 konia 7.5 ha, a na 1 traktor 80 ha na rolę. Są to normy do wykonania. Dla Ziem Odzyskanych przewiduje się normy nieco wyższe, gdyż tam prawdopodobnie lepiej zostanie wykorzystana siła pociągowa. Trzeba jednak pamiętać, że na Ziemie Odzyskane przypada 60% odłogów, stąd i zadania dla siły pociągowej będą tam wyższe.

Skąd ma przybyć tyle koni? Z przychówku i importu. W b. r. gospodarczym z importu liczy się ok. 170 tysięcy, w tym ponad 100 tysięcy z UNRRA, a resztę (ponad 50 tysięcy jeszcze nie nadeszło) z zakupów. Z przychówku byłoby ok. 70 tysięcy, czyli ok. 5% pogłowia końskiego. W ostatnich latach przed wojną przychówek wynosił 1 — 2 % pogłowia, lecz nie ulega wątpliwości, że dziś bardziej się dba o zaźrebianie klaczy, ale i chyba jest większa niż przed wojną śmiertelność koni, bo podczas wojny armie przebrały konie lepsze i młodsze, a zostawiły stare i cherlaki.

Od dziś do marca następnego roku, jeśli plan likwidacji odłogów ma być wykonany, trzeba przywieźć z zagranicy bezmała 200 tys. koni (licząc razem z zakupionymi, a nie nadesłanymi.

Konie stanowią rzecz najważniejszą, lecz jeszcze nie wszystko. Trzeba tu jeszcze uprzęży, często narzędzi, ziarna siewnego itp. Na to potrzeba pieniędzy. Pieniędzy trzeba i na konie, lecz w bieżącym rolniczym roku gospodarczym większość koni dostaliśmy darmo, a resztę na kredyt — więc narazie ta sprawa jest rozwiązana. W całej ostrości jednak stoi sprawa pieniędzy na konie, które trzeba, aby do następnego marca znalazły się w naszym kraju.

Na inną pomoc przy likwidacji odłogów przeznacza plan inwestycyjny na b. r. sumy, z których najważniejsze pozycje stanowią: W ramach Ministerstwa Ziem Odzyskanych na ziarno siewne 900 milionów zł., na pomoc w zagospodarowaniu 1435 milionów zł., na akcję osadniczą zespołową i pracowniczą parcelacyjną 115 milionów zł.; w ramach Ministerstwa Rolnictwa na tak zwaną Państwową akcję likwidacji odłogów 1880 milionów (szczegółowo na 300 traktorów 75 milionów zł., na narzędzia i uprząż 50 milionów, na zakup 50 tys. ton ziarna siewnego 780 milionów zł., na robociznę ludzi i maszyn przy uprawie 260 tys. ha odłogów 500 mil. zł. i 600 milionów zł. na zagospodarowanie terenów przeznaczonych na parcelację); wreszcie w ramach Min. Odbudowy 1280 milionów zł. na odbudowę i remonty zagród, co też wiąże się pośrednio z likwidacją odłogów.

Czy to są sumy wystarczające? Otóż objaśnienia do przedłożenia rządowego planu inwestycyjnego na b. r. mówią, że 600 milionów zł. na ziarno siewne na Ziemiach Odzyskanych zaspokoi mniej niż połowę potrzeb gospodarstw osiedlonych.

Pomoc w zagospodarowaniu objąć ma tylko kilkanaście procent potrzebujących pomocy na Ziemiach Odzyskanych.

W ogóle na pomoc siewną przewiduje się razem 1380 milionów zł., lecz gdy się planuje w tym roku uprawę 2 i pół miliona ha odłogów, to na samo ziarno siewne i sadzeniaki narośnie suma kilkunasto miliardowa. Zainteresowani rolnicy sami część pokryją, ale nie należy łudzić się, że pokryją 9/10 tej sumy. Gdyby ich było na to stać, sprawa likwidacji odłogów już postępowałaby raźniej.

Zaplanowanie likwidacji odłogów, a wykonanie planu to dwie różne sprawy. Pierwsze w przedstawionych materiałach wydaje się dobre, drugie natomiast, tak jak się to już zarysowuje, budzi zastrzeżenia. A więc nie wszystkie konie przewidziane przez plan na ten rok już orzą, pieniędzy na pomoc w tym roku przeznacza się mało, przyszłość pod tym względem też nie jest wyraźnie zarysowana, do tego wykonanie planu na tym odcinku należy do kilku ministerstw. Wydaje się konieczną rzeczą, by był ktoś, kto by tymi sprawami zajął się wyłącznie i odpowiadał za nie. O ile gdzie indziej mamy przerosty organizacyjne, tu wyraźnie odczuwa się niedorozwój organizacyjny.

Sadzimy pomidory

Pomidor jako roślina południowa wymaga osłony od zimnych wiatrów północnych i zachodnich. Z inspektów sadzimy pomidory w grunt po 15 maja, a to z obawy przed „zimnymi ogrodnikami".

Sadzimy pomidory na oborniku. Jako dodatkowe nawożenie wskazane jest zasilanie pomidora nawozami sztucznymi, superfosfatem lub supertomasyną. Dodatek fosforu wpływa na szybkie dojrzewanie owoców.

Najlepiej sadzić pomidory po deszczu, przed wieczorem. Po odpowiednim przygotowaniu ziemi, rozciągnąć sznur i sadzić co 80 cm w każdym razie nie gęściej niż 60 cm., odległość następnego rzędu powinna wynosić też 80 cm. Pomidory potrzebują dużo słońca, przy gęstym sadzeniu nie osiągniemy pożądanych wyników. Kopanie dołów jest zbyteczne, wystarczy ziemię wzruszyć łopatą. W świeżo poruszonej ziemi, bez trudu wsadzimy pomidor ręką.

Sadzimy pomidory nieco głębiej, niż rosły w inspektach. Obcisnąć ziemię koło korzeni, a nie koło łodygi. Zaraz po zasadzeniu należy pomidory podlać wodą wystaną, by ziemia przyległa dokładniej do korzeni.

Gdy już całkowicie się pomidory przyjmą dobrze jest je podlać rozcieńczoną gnojówką, a jak krzaki podrosną należy je obsypać ziemią, by z łodyg wypuściły korzenie przybyszowe. Każdy krzak przywiązać do kołka wystającego ponad ziemię 100—120 cm.

Na razie tyle, o dalszej pielęgnacji pomidorów napiszemy później.

P-i

Trochę o witaminach

W paczkach UNRRA obok konserw mięsnych znajdowały się pod różnymi postaciami witaminy. Tymczasem u nas na wsi, na witaminy nie zwraca się w ogóle uwagi. Ludzie na wsi odżywiają się jednostronnie i niedostatecznie.

Trzeba stwierdzić, że wieś je za mało warzyw, a są one dla organizmu nawet potrzebniejsze od mięsa. Warzywa odkwaszają organizm, wpływają dodatnio na trawienie, dobrą przemianę materii i pobudzają apetyt. Obok soli mineralnych posiadają dużo witamin. Brak witamin zmniejsza odporność organizmu, lub wywołuje choroby — u dzieci występuje niedokrwistość, krzywica i mały przyrost.

Badania naukowe wykazały, że takie pokarmy jak: 1) chleb żytni i pszenny, 2) mięso pieczone i smażone, 3) cukier i miód, 4) ogórki surowe i kwaszone, 5) rzodkiewki, 6) jabłka, gruszki i śliwki surowe, 7) ziemniaki gotowane, — posiadają tak nikłą ilość witamin, że nie zabezpieczają organizmu ludzkiego przed objawami chorobowymi.

Natomiast warzywa: 1) szpinak gotowany, 2) kapusta kwaszona, 3) groch niedojrzały surowy, 4) marchew surowa, 5) pomidor, zarówno gotowany jak i surowy, 6) sałata, 7) cebula — zawierają tak wielką ilość witamin, że nie tylko zabezpieczają organizm przed chorobami, ale leczą niektóre schorzenia.

U dzieci występuje silny instynkt samozachowawczy, który im nakazuje dostarczyć organizmowi tego, czego brakuje w codziennym pożywieniu Wiemy jak chętnie dzieci jedzą marchew lub groch, jeśli tych witamin nie znajdą we własnym ogródku idą do sąsiadów.

P-i

W DNIU ŚWIĘTA LUDOWEGO ŚLUBUJMY WIERNOŚĆ NASZYM SZTANDAROM I WYKAŻMY PRĘŻNOŚĆ I JEDNOŚĆ NASZEGO STRONNICTWA

Instytucje i organizacje rolnicze

HODOWLA KONI

Naczelna Organizacja Związków Hodowców Koni w Polsce, Toruń, ul. Klonowicza 19.

Koordynacja prac Związków Wojewódzkich Hodowców Koni i reprezentacja interesów zrzeszonych hodowców. Teren działania obszar Rzeczpospolitej Polskiej.

Wojewódzkie Związki Hodowców Koni istnieją we wszystkich województwach z wyjątkiem Białegostoku i Szczecina.

Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego, Kraków, ul. Urzędnicza 48.

Teren działalności: obszar Rzeczpospolitej Polskiej.

Wydawnictwo: „Hodowca Koni" — miesięcznik — organ Naczelnej Organizacji Związku Hodowców Koni w Polsce i Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego, Kraków, ul. Urzędnicza 48.

Hodowla bydła, trzody chlewnej i owiec.

Związek Hodowców Bydła Nizinnego Czarno-Białego w Gdańsku z siedzibą, w Sopocie, w Krakowie, w Lublinie;

Wielkopolski Związek Hodowców Bydła Nizinnego w Poznaniu;

Śląski Związek Hodowców Bydła w Katowicach;

Pomorskie Towarzystwo Hodowców Bydła Nizinnego Czarno-Białego w Toruniu;

Związek Hodowców Bydła Czerwonego Polskiego w Krakowie;

Związek Hodowców Bydła (sekcja bydła: Nizinnego, Czarno-Białego i Czerwonego Polskiego w Kielcach;

Białostocki Związek Hodowców Bydła, Trzody Chlewnej i Owiec (sekcja bydła: Nizinnego Czarno-Białego i Czerwonego Polskiego) w Białymstoku;

Olsztyński Związek Hodowców Bydła Nizinnego Czarno-Białego, Trzody Chlewnej i Owiec w Olsztynie;

Gdański Związek Hodowców Trzody Chlewnej w Sopocie;

Związek Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej w Krakowie;

Związek Hodowców Trzody Chlewnej w Lublinie;

Wielkopolski Związek Hodowców Trzody Chlewnej w Poznaniu;

Śląski Związek Hodowców Trzody Chlewnej w Katowicach;

Pomorski Związek Hodowców Trzody Chlewnej w Toruniu;

Gdański Związek Hodowców Owiec w Sopocie;

Związek Hodowców Owiec w Lublinie;

Wielkopolskie Towarzystwo Hodowców Owiec (pod Zarządem Komisarycznym) w Poznaniu.

PSZCZELARSTWO I JEDWABNICTWO

Centralny Związek Pszczelarski, Warszawa, ul. Pogonowskiego 11/13.

Stowarzyszenie Zrzeszeń Pszczelarskich w Polsce. Ma za zadanie reprezentację i obronę ogółu zrzeszonych; koordynowanie wszelkich prac pszczelarskich, oraz szerzenie i pogłębianie wiedzy fachowej. Działa po przez Wojewódzkie Związki Pszczelarzy istniejące we wszystkich województwach oraz powiatowe i miejscowe Związki Pszczelarskie.

Wydawnictwa: Centr. Zw. Pszczelarskiego w Warszawie „Pasieka" — miesięcznik. Regionalne: „Pasieka Pomorska" — miesięcznik, Toruń, ul. Klonowicza 19, „Pszczelnictwo Współczesne" — miesięcznik, Poznań, Grottgera 4, „Pszczelarz Polski" — miesięcznik, Kraków, Plac Szczepański 2.

Związek Hodowców Jedwabnika w Łodzi;

Kielecki Związek Hodowców Jedwabnika w Kielcach;

Związek Hodowli Jedwabnika Morwowego i Plantatorów Morwy w Krakowie;

Dolno-Śląski Związek Jedwabnictwa Naturalnego w Cieplicach.

PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWE pod zarządem Min. Rolnictwa i Reform Rolnych

Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Poznaniu, ul Ratajczaka 14.

Powołany do administrowania majątkami państwowymi i ośrodkami kultury rolnej.

Wydawnictwo: „Przegląd Rolniczy" — dwutygodnik, Poznań, ul. Libelta 10.

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin, Warszawa, ul. Poznańska 3.

Hodowla i produkcja nasion elitarnych i nowych odmian roślin, celem zaspokojenia zapotrzebowania krajowego oraz eksport nasion na zewnątrz.

Techniczna Obsługa Rolnictwa — Przedsiębiorstwo Państwowe, Łódź, ul. Kościuszki 46

Zaopatrzenie i naprawa środków mechanicznych dla gospodarstw rolnych.

Wydawnictwo: „Przegląd Traktorowy" — miesięcznik, Łódź, ul. Kościuszki 46/48.

T. OPIOŁA

Kredyty dla chłopskich gospodarstw

Wiadomo powszechnie, że sam dochód z gospodarki rolnej w dzisiejszych czasach nie pozwala na dokupienie inwentarza żywego czy martwego. Podobnie każde przeciętne przedsiębiorstwo z normalnych zarobków nie zawsze jest zdolne ustawić nowe maszyny, zakupić w większej ilości suro wiec oraz poczynić inwestycje i dopiero uzyskawszy kredyt powiększa produkcję i zyski przedsiębiorstwa, a przez to pozwala łatwo spłacić zaciągnięte długi.

Nie jest dziś dla nikogo tajemnicą, że kredyt o charakterze inwestycyjno-produkcyjnym jest zawsze zdrowy, a szkodliwe są i do bankructwa prowadzą tylko pożyczki zaciągane na przeżycie, a tym bardziej na hulankę.

Chłop polski dotychczas nie miał szczęścia do banków i kredytów. Zdawało się, że teraz, gdy na porządku dziennym słyszy się przechwałki na temat dbałości o chłopa, nastąpi poprawa w tej dziedzinie celem odbudowy gospodarstw rolnych oraz ich podniesienia po rujnacji i ubytkach z czasu wojny. Tak jednak nie jest, jak świadczą urzędowe dane, zawarte w „Wiadomościach Narodowego Banku Polskiego" z marca b. r.

Okazuje się, że na dzień 31 stycznia b. r. stan udzielonych w Polsce kredytów wynosił 83.027 milionów złotych, w której to sumie banki państwowe partycypują w 79,4%, banki spółdzielcze 15,2%, a banki akcyjne i komunalne 5,4%.

I owóż z kwoty 83.027 milionów złotych w zakresie kredytów krótkoterminowych przemysł otrzymał 22.035 milionów (40%), handel 25.721 milionów (46%), rolnictwo 3.914 milionów (8%), a resztę budownictwo, rzemiosło (1%) i inne. Jeszcze większe jest bagatelizowanie rolnictwa w zakresie kredytów średnio-terminowych, których udzielono: 12.966 milionów złotych przemysłowi (48%), 908 milionów złotych dla handlu (3%), rolnictwu 1770 milionów złotych (7%), natomiast transportowi 9.317 mil. zł. (34%), budownictwu 1.123 mil. zł. (4%) i innym z zupełnym pominięciem rzemiosła 1195 mil. zł. (4%).

Jest rzeczą zrozumiałą, że największe kredyty muszą być wydzielane przemysłowi, że zrujnowany przez wojnę transport wymaga znacznych kredytów nie tylko średnio ale raczej długoterminowych. Rażą natomiast zbyt wysokie kredyty dla handlu (oczywiście państwowego i spółdzielczego), a już niewiarygodnym mogło by się wydać, że dla rolnictwa udzielono tylko 8% w zakresie krótkoterminowych, a 7% w zakresie średnioterminowych kredytów.

Razem rolnictwo w Polsce z kwoty 83 miliardów i 27 milionów kredytów otrzymało 3.914 + 1.770, razem 5 miliardów 684 miliony złotych (ok. 7% kredytów, udzielonych przez banki. W perspektywie potrzeb rolnictwa i wartości banknotów suma to niezmiernie niska. Jeśli zaś zważy się, że w kwocie tej najsilniej partycypuje sektor państwowy, czyli pozostające w zarządzie państwa wielkie gospodarstwa folwarczne (na Ziemiach Odzyskanych), potem sektor spółdzielczy, czyli spółki parcelacyjno - osadnicze, to dla drobnego rolnika indywidualnego niewiele już zostanie.

W wymienionych „Wiadomościach Narodowego Banku Polskiego" z marca b. r. podano, że z kwoty 83.027 milionów złotych kredytów Komunalnej Kasy Oszczędności, które istnieją prawie w każdym powiecie, rozdzielił 2,5% czyli 2 miliardy 75 milionów i 675 tys. złotych.

Jak wskazuje praktyka ostatnich dwóch lat, najprzystępniejszy i najmniej biurokratyczny kołowaciczny do magający się jest kredyt udzielany przez K. K. O. Dla przykładu podać można, że sama tylko K. K. O. powiatu warszawskiego, obsługująca również powiat radzymiński, udzieliła w 1946 roku kredytu 2745 rolnikom na kwotę 56 milionów złotych. Kredyty te zostały udzielone na odbudowę zrujnowanej zagrody, na kupno konia, krowy, prosiąt na wypas, pługa, wozu, uprzęży. Jednym słowem są to pożyczki na poprawę produkcji i wzbogacenia w ten sposób rolników.

Kończąc te wywody, poradzić należy wszystkim rolnikom-chłopom, żeby starali się usilnie o kredyty nie tylko w Państwowym Banku Rolnym, nie tylko przez Samopomoc Chłopską, ale wprost w powiatowych Komunalnych Kasach Oszczędności, gdzie im najłatwiej trafić do okienka.

O tym trzeba wszystkich chłopów uświadomić. Tak jak dotychczas, mogło się nawet zdawać, że chłopi nie żądają kredytów inwestycyjno - produkcyjnych i nie wiele o nich wiedzą.

I o tym trzeba pamiętać, że zaciągnięcie takiej pożyczki w obecnych warunkach stokrotnie się opłaci.

LISTY z TERENU

GORĄCE SERCA DLA POWODZIAN

Wojna pozostawiła po sobie osad zła i przestępstw w duszach ludzkich. Jest to problem wielkiej miary i dużo uwagi poświęca prasa temu zagadnieniu — ale obok zła jakże rozczulające jest, gdy człowiek zaczyna odzyskiwać wiarę w człowieka i gdy spotyka się z tym największym skarbem ludzkim — sercem.

Powódź wielką krzywdę wyrządziła ludziom, pozbawiła wielu dachu nad głową i mienia. Całe społeczeństwo w miarę własnych możliwości niosło dary dla pokrzywdzonych przez los. Były to dary w formie pieniężnej czy w naturze.

W 17 n-rze „Chłopskiego Sztandaru" zamieściliśmy list, jaki przyszedł do naszej redakcji z propozycją przyjęcia do domu dziewczyny i chłopca w charakterze pracowników.

Dobro rodzi dobro. Oto dziś również otrzymaliśmy podobne dwa listy. Zamieszczamy je poniżej. Reflektantów prosimy o skomunikowanie się z autorami tychże.

Szanowna Redakcjo!

Pragnąc przyjść z pomocą licznym obywatelom naszego kraju, dotkniętym klęską powodzi, proszę o łaskawe skierowanie treści mego listu pod odpowiednim adresem do miejsca przebywania tych, których to nieszczęście nawiedziło.

Otóż mogę zatrudnić dwie dziewczyny w moim gospodarstwie oraz dwu chłopców: w tym jednego do koni i prac rolnych, a drugi może odbyć praktykę ogrodniczą z zakresu hodowli drzewek owocowych, krzewów i w ogóle sadownictwa. W zamian za to otrzymają całkowite utrzymanie i wynagrodzenie pieniężne co miesiąc. Za łaskawą pomoc w tej sprawie składam staropolskie „Bóg zapłać".

Z ludowym pozdrowieniem

Wroński Józef kol. Grochocice p-ta Jakubowice, pow. Opatowski.

Szanowna Redakcjo!

W związku z powodzią, jaka nawiedziła nasz kraj, pozwalam sobie postawić pewną propozycję.

Mogę przyjąć od zaraz dwóch chłopców do robót gospodarskich z całkowitym utrzymaniem i wynagrodzeniem pieniężnym, chętnych do posług gospodarskich. Mój sąsiad również wziął by takiego chłopca, wiek od 16 do 25 lat, jak również może być i do 30. Czekam na nich.

Andrzej Łucyn, kol. Olchowiec, stacja kolejowa Krasnystaw, p-ta Żółkiewka, woj. Lubelskie.

Z LUBELSZCZYZNY

Lubelszczyzna jak wiele innych połaci naszego kraju a zwłaszcza południowa dotknięta została w r. b. klęską mrozów, które prawie w 100% zniszczyły pszenicę, a w wielu okolicach i żyto a ponadto w kilkudziesięciu procentach koniczyny i rzepaki.

Chłop lubelski, mimo nowego ciosu, jaki go spotyka nie załamał rąk i nie czekając na pomoc z zewnątrz zaorał i zasiał pola po zniszczonych oziminach. Wskutek wielkiego zapotrzebowania na ziarno siewne jak: pszenicę jarą, jęczmień, owies, ceny w okresie wiosennym pszenicy dochodziły do 12 tys. zł. za kwintal, a jęczmienia do 7000 zł. Pomimo wielkiego wysiłku ze strony samych rolników, wyprzedawania na zakup zboża żywego inwentarza i wskutek tego spadku cen żywca, wiele ziemi pozostaje nie obsianej.

Obecnie cena pszenicy w południowych powiatach Lubelszczyzny dochodzi do 10 tys. zł., a żyta do 7000 zł. 2-kilogramowy bochenek chleba żytniego pytlowego kosztował w pierwszych dniach maja w Krasnymstawie 180 zł. Ceny ziemniaków dochodzą do 1300 zł., ceny żywca wieprzowego — 160—170 zł. za 1 kg.

Odczuwać się daje ogromny brak nawozów sztucznych, które wydawane są głównie pod buraki.

Charakterystyczne jest, że południowa lubelszczyzna traci zupełnie lasy. Na opał powycinane zostały lasy bukowe, niektóre piękne lasy, ogromny majątek narodowy zniknęły zupełnie. Brak dowozu węgla powoduje w dalszym ciągu niszczenie lasów tak, że nie długo lasy znać będziemy z opowiadań i literatury.

ODEZWA

Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci organizuje w Dniu Święta Ludowego ogólnopolską zbiórkę pieniężną pod hasłem:

„Dzieci terenów zniszczonych wołają o pomoc".

Na skutek wielkich zniszczeń wojennych tysiące chłopskich dzieci ciągle jeszcze żyje w mokrych, zimnych, ciemnych ziemiankach i bunkrach. Cierpią głód, zimno i choroby. Ostatnia zima i niedawna powódź dokonały wśród nich dalszych spustoszeń.

Bez wydatnej pomocy dzieciom tym grozi wyniszczenie. Do tego nie wolno dopuścić. Musimy je dożywić, odziać, zapewnić pomoc lekarską, umieścić w prewentoriach, sanatoriach, dziecińcach, przedszkolach i na koloniach letnich. Na ten cel Chłopskie T-wo Przyjaciół Dzieci zbiera fundusze. Wszyscy do dzieła pomocy, chodzi o ratunek polskich dzieci.

W dniu Święta Ludowego dn. 25 i 26 maja 1947 r. Ch. T. P. D. woła do całego społeczeństwa:

Wszyscy na pomoc dzieciom terenów zniszczonych!

Nabywajcie znaczki i nalepki!

Wpłacajcie ofiary na listy składkowe!

Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

Zarząd Główny Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci: Warszawa, ul. Śniadeckich 23 m. 6

KONTO PKO I-4554

W związku z klęską wymarznięcia zbóż ludność jest przygnębiona, lecz mimo to nie zniechęcona, gdyż wie, że wszystko zło przeminie.

Święto pierwszomajowe było tu obchodzone uroczyście, jak również święto Konstytucji 3-go Maja. Kościoły w tym dniu pełne były wiernych a głównie młodzieży szkolnej. W społeczeństwie polskim istnieje ogromne przywiązanie do tego święta, jakby mit konstytucji, która miała być odrodzeniem narodu i państwa, a dzieło jej zniszczone zostało przez wrogów narodu polskiego. **J. K.**

TERENY DEPRESYJNE NA ZACHODZIE POLSKI

Na Ziemiach Odzyskanych posiadamy znaczną ilość terenów depresyjnych, tj. znajdujących się poniżej poziomu morza, lub wody w rzekach, które przez tereny te, lub obok nich przepływają. Na skutek powyższego obszary depresyjne muszą być odwadniane sztucznie, tj. za pomocą przepompowywania spływających z nich wód deszczowych i śniegowych do wyżej położonego odbiornika (morza lub rzeki).

Poza Żuławami Gdańskimi i Elbląskimi, które zajmują obszar 100.000 ha, czyli 1.000 km² bardzo żyznych gruntów, — duże połacie terenów depresyjnych znajdują się w powiatach przyłączonych do województwa poznańskiego, wzdłuż Warty, Noteci i Odry. Dla odwodnienia tych obszarów Niemcy wybudowali 25 stacji pomp, położonych wiankiem na Ziemi Lubuskiej, wzdłuż brzegów Warty (od Skwierzyny do ujścia Warty), wzdłuż dolnej Noteci i wzdłuż Odry (od Zielonogóry do ujścia Warty). O obszarze gruntów odwadnianych przez te pompownie, w olbrzymiej większości o napędzie elektrycznym, najlepiej świadczy fakt, iż siła ich motorów wynosi ok. 4.000 kilowatów, tj. tyleż co potrzeba dla odwodnienia 100.000 ha Żuław Gdańskich, Elbląskich i Malborskich. W rzeczywistości obszar odwadniany pompami na Ziemi Lubuskiej jest większy niż żuławy nadmorskie. Największa stacja pomp w Polsce znajduje się nad Odrą w Sodowej (powiat Sulechów), posiada ona moc 1.400 kilowatów.

Niemcy przed ustąpieniem celowo pompownie niszczyli; tam, gdzie nie zdążyli zrobić tego w całości, tak jak w Warznikach, Kostrzyniu, Uradzie i Świecku, to wywozili całe maszyny, w najlepszym zaś wypadku ich części.

W roku 1945 i 1946 wyremontowanych zostało 15 pompowni, remont i częściowo odbudowa całkowita dalszych pompowni przewiduje się w roku bieżącym.

Jednakże wyremontowanie stacji pomp to jeszcze nie uruchomienie. Przed wojną pompownie na Ziemi Lubuskiej były zasilane głównie prądem z elektrowni w Frankfurcie nad Odrą, pozostałej obecnie po stronie niemieckiej, zaś teren najbardziej zalany lub zagrożony zalewem jest najmniej zelektryfikowany w województwie poznańskim.

Lepiej cokolwiek jest w części południowej tego terenu, gdzie stacje pomp położone wzdłuż Odry otrzymują prąd z elektrowni w Zielonogórze, licznym jednak pompowniom wzdłuż Noteci i Warty, słaba i stara elektrownia w Gorzowie nie mogła dostarczyć prądu.

Obecnie Centralny Zarząd Energetyczny zapewnił możliwość pobierania prądu dla odremontowanych już i nieczynnych sześciu pompowni w Niewicy, Koszęcinie, Gorzowie, Słońsku, Okszy i Lubomierzycach z rozbudowywanej i powiększanej obecnie elektrowni w Gorzowie. Powstała również możliwość zasilenia prądem dalszych jeszcze niewyremontowanych stacji pomp na skutek projektu Centralnego Zarządu Energetyki postawienia na Ziemi Lubuskiej jeszcze w roku bieżącym trzech przenośnych elektrowni UNRRA o mocy 650 kilowatów każda.

Niedługo wszystkie tereny depresyjne na naszym zachodnim pograniczu, dotychczas podmoknięte lub zalane, zostaną udostępnione uprawie rolniczej.

Wiadomości różne

WYNIK AMNESTII

Akcja amnestyjna w kraju trwała od 25 lutego do 25 kwietnia b: r. Przed komisjami amnestyjnymi ujawniło się ogółem około 55.000 osób. W tym 22.887 osób to członkowie WiN'u i jemu pokrewnych organizacji, 4.892 członków NSZ i pokrewnych organizacji, 5.937 osób współpracujących z organizacjami podziemnymi, 3.104 osoby przechowujące broń, 8.432 członków band leśnych, 7.448 dezerterów, 2.661 przestępców pospolitych i inni.

Ujawnieni złożyli 14.151 jednostek broni, w tym 10 działek, 12 moździerzy, 72 ckm, 832 rkm, 2752 automaty, 2740 pistoletów, 6839 karabinów, 894 sztuki innej broni oraz 1367 granatów i duże ilości amunicji.

DZIAŁALNOŚĆ MISJI SZWEDZKIEJ W WOJ. OLSZTYŃSKIM.

Jak już wspominaliśmy w jednym z poprzednich numerów na teren województwa olsztyńskiego przybył ruchomy ambulans przeciw weneryczny Szwedzkiego Czerwonego Krzyża. W ubiegłym tygodniu dzięki Szwedom nastąpił jeszcze jeden ważny fakt, a mianowicie otwarcie prewentorium przeciwgruźliczego Misji Szwedzkiej w Szczecinie. Prewentorium zorganizowane jest przy miejscowym szpitalu z tym, że jest kompletnie odseparowane z oddzielną kuchnią, obsługą i administracją.

W prewentorium tym znajdzie pomieszczenie 35 dzieci zagrożonych gruźlicą lub niedorozwiniętych fizycznie. Czas pobytu w prewentorium określony jest na dwa miesiące. Dzieci zostaną tam odżywione i ubrane.

Misja Szwedzka w pow. Szczytno zorganizowała akcję dożywiania dzieci do 15 lat. Na terenie powiatu czynnych jest 8 kuchni, z tego 3 w samym mieście, kuchnie te stanowią również punkty rozdzielcze, w których pobierane są obiady do poszczególnych kuchni wiejskich. W chwili obecnej 100 wsi korzysta z obiadów w Misji Szwedzkiej.

W powiecie Pisz czynne są również 2 kuchnie, z których korzysta 3 tysiące dzieci.

Obiad w takiej kuchni stanowi pół litra pożywnej zupy. Poza akcją stałego dożywiania Misja Szwedzka rozdzieliła w okresie Bożego Narodzenia dużą ilość odzieży i obuwia.

W każdej kuchni jest jedna siostra szwedzka, która odwiedza chorych, rozdziela marmeladę, czekoladę, słodycze, a przede wszystkim potrzebne lekarstwa.

Kierownik Misji Szwedzkiej w Szczytnie Sjöberg czuwa nad przebiegiem akcji.

Ludność wojew. olsztyńskiego winna długo zachować w pamięci troskliwą opiekę Szwedów.

JEDYNY W EUROPIE REZERWAT ŻUBRÓW I TARPANÓW

Bardzo cennym pod względem przyrodniczo - naukowym i gospodarczym obiektem jest Puszcza Białowieska. Cały obszar Puszczy Białowieskiej wraz z puszczami do niej przyległymi: Świsłowską, Szereszewską i Łacką wynosi 1430 km. kw.; długość jej wynosi 50 km., szerokość 40 km. 87 proc. powierzchni Puszczy porośnięty jest drzewami, reszta to bagna, łąki i wody.

W środku puszczy znajduje się osada Białowieża. Cała ta polana Białowieska i 40 proc. puszczy należą do Polski. reszta do Z. S. R. R. W Białowieży mieszczą się: Zarząd Białowieskiego Parku Narodowego, Oddział Instytutu Badawczego Lasów Państwowych, Laboratorium Biologiczne, Stacja Meteorologiczna, Muzeum Białowieskie.

W północnej części polany Białowieskiej założono w roku 1921 Park Narodowy, o powierzchni 4.600 ha, jako rezerwat naukowo - przyrodniczy. Prace badawcze naukowe prowadzi oddział Instytutu Badawczego.

Dawne bogactwo całej Puszczy Białowieskiej poznaje się dopiero zwiedzając Park Narodowy, ponieważ ona sama z czasem zatraca swój charakter. Park Narodowy cechuje różnorodność gatunków odmian drzew i innych roślin. Świerki tam rosnące dochodzą do wysokości 52 m., dęby, lipy, sosny do 42 m. Nie usuwa się tam wiatrołomów ani wywrotów. Puszcza Białowieska jest jedynym w Europie rezerwatem żubrów i tarpanów, dostępnym o każdej porze roku dla zwiedzających.

TERMINARZ SPÓŁDZIELCZYCH ZGROMADZEŃ ODDZIAŁOWYCH

Uzupełniając terminarz oddziałowych zgromadzeń spółdzielni, podany w nr. 18 „Chłopskiego Sztandaru", podajemy daty zebrań w okręgach rzeszowskim i szczecińskim:

Rzeszów	
Gorlice — Mielec —	18.5
Krosno — Jasło —	1.6
Przeworsk — Dębica —	5.6
Jarosław — Sanok —	8.6
Łańcut — Nisko —	15.6
Przemyśl — Brzozów —	22.6
Kolbuszowa — Rzeszów	29.6
Szczecin	
Bytów —	1.6
Dębno —	15.6
Nowogard —	15.6
Kamień —	15.6
Świnoujście —	22.6
Choszczno —	22.6
Gryfin —	22.6
Człuchów —	22.6

EKSHUMACJA ZWŁOK POLAKÓW POMORDOWANYCH NA ZAMKU W LUBLINIE

Od zakończenia wojny minęło już sporo czasu, a jeszcze do dziś znajdujemy co raz to nowe dowody zbrodniczego postępowania Niemców. Ostatnio w Lublinie Wojewódzki Komitet Opieki nad Grobami wraz z Polskim Czerwonym Krzyżem przystąpił do ekshumacji zwłok ofiar hitlerowskiego terroru pomordowanych więźniów na Zamku w Lublinie, znanego podczas okupacji jako jedno z najstraszniejszych miejsc kaźni w „Generalnej Gubernii. Nawet dziś wygląd wydobytych zwłok mówi w jak bestialski sposób Niemcy obeszli się z więźniami. Większość pomordowanych pozakładane ma opaski i powiązane sznurkami i drutem ręce. O tym, że nieszczęśliwe ofiary wpadły w ręce Niemców w najpierwszym okresie okupacji świadczą znajdujące się w kieszeniach banknoty i rulony pieniędzy Banku Polskiego sprzed 1939 roku. Prace w rozpoznawaniu zwłok ułatwiają znalezione przy pomordowanych listy i zapiski. Niektóre spośród papierów zachowały się doskonale, między innymi list z 29.4.1940 r. z Lubaczewa pod Lwowem adresowany do Mikołaja Bielaka, więźnia Zamku Lubelskiego. Już w ubiegłym tygodniu przewieziono zwłoki 233 osób oznaczone metalowymi tabliczkami z cyfrą i znakiem PCK do wspólnej mogiły przy ul. Unickiej. Szereg osób z poza Lublina przybywa do Komitetu Opieki nad Grobami celem podania szczegółów rozpoznawczych osób, które w tym czasie zostały rozstrzelane na Zamku w Lublinie.

MORD W SERNIKACH

Zdawałoby się, że wszyscy członkowie organizacji podziemnych winni byli skorzystać z dobrodziejstwa amnestii. Rzeczywiście w ciągu dwu miesięcy społeczeństwo nasze powiększyło się o kilkadziesiąt tysięcy obywateli. Na co jeszcze liczą ci, którzy mimo wszystko pozostali w podziemiu, trudno określić. Jasne jest to, że nie chcą oni stanąć do pracy wraz z całym Narodem Polskim i z ukrycia kontynuują swą akcję. Pierwszego maja b.r. WiN-owska banda Uskoka dokonała w Sernikach pow. Lubartów zabójstwa na 7-miu ZWM-owcach od 16 do 27 lat, powracających z uroczystości świątecznych. Zbrodnia ta jest najlepszym dowodem zatwardziałej nienawiści do obecnego ustroju państwa polskiego. I mordercom należy się najsurowsze potępienie za bratobójczy czyn od całego Narodu Polskiego.

PŁONĄ LASY

W powiecie Krosno w Bobrowicach koło Zielonej Góry pożar objął 600 ha lasu. Ogień objął stare drzewostany świerkowe; palił się również torf do głębokości 1 metra. Pożary równie groźne miały miejsce i w innych okolicach; w drugiej połowie kwietnia spłonęło już 2000 ha drzewostanu.

Wiemy, jak ogromne znaczenie ma dla nas las, ze względów gospodarczych. Jest on również ochroną przeciw klęskom żywiołowym, jak powódź. Las wreszcie daje odpoczynek na świeżym, zdrowym powietrzu. Wobec szerzących się w Polsce pożarów, ministerstwo Leśnictwa zwróciło się do społeczeństwa z apelem o współpracę w walce z pożarami lasów, będących naszym bogactwem i ozdobą naszego kraju.

CZYTAJCIE i PRENUMERUJCIE „CHŁOPSKI SZTANDAR"

Pożyczka dla państw zniszczonych przez wojnę

Państwa europejskie, które najwięcej ucierpiały wskutek działań wojennych, których przemysł mniej lub więcej został rozgrabiony i zniszczony przez okupanta hitlerowskiego, z olbrzymim wysiłkiem, przy pomocy minimalnych środków stojących do ich dyspozycji, dźwigają się z gruzów.

Nie posiadając walut zagranicznych, za które były by zdolne sprowadzić z zagranicy odpowiednie maszyny i urządzenia, niejednokrotnie zwracały się do jedynego obecnie bankiera światowego, jakim jest USA, w sprawie udzielenia im odpowiedniej pożyczki, by przez uruchomienie przemysłu rodzimego, mogły zapewnić swoim obywatelom minimum egzystencji.

Sprawa pilnych i koniecznych pożyczek, była niejednokrotnie rozpatrywana i przyobiecana przez odpowiednie czynniki rządowe St. Zjednoczonych.

Ostatnio, mimo iż komisja dla spraw zagranicznych Senatu powzięła jednomyślną uchwałę w sprawie przeznaczenia 350 milionów dolarów na pomoc dla Włoch, Węgier, Polski, Austrii, Grecji i Chin. Izba Reprezentantów wypowiedziała się za zmniejszeniem tej pomocy do 200 mil. dolarów

Wysunięto również szereg warunków, od których uzależniona będzie pomoc amerykańska. Na specjalną uwagę zasługują wnioski, przewidujące, że 94% funduszów przeznaczonych na pomoc, mają być zużyte na zakupy w St. Zjednoczonych.

Należy podkreślić jeszcze, że uchwała Izby Reprezentantów w sprawie przeznaczenia 200 mil. dolarów na pomoc pounrrowską, nie jest jeszcze ostateczna. W obecnej chwili sprawa ta jest jeszcze daleka od realizacji. Projekt pożyczki musi przejść przez Senat, a następnie jeszcze raz przez Izbę Reprezentantów i jej komisję budżetową. W wypadku, gdyby doszło do różnicy zdań między Senatem a Izbą, *wówczas nastąpią rokowania między* przedstawicielami obu izb. Gdyby rokowania te nie zakończyły się porozumieniem, sprawa znajdzie się ponownie na porządku dziennym Izby Reprezentantów, gdzie zapewnie ostateczna uchwała.

Dziwi nas nieco stanowisko Izby Reprezentantów, zmniejszającej sumę przewidzianej pożyczki „tylko" o całe 150 milionów, jako też przedłużanie jej realizacji. W powyższym wypadku wypada nam tylko zastosować metodę cierpliwego czekania i pocieszania się powiedzeniem, że może wreszcie „syty zrozumie głodnego".

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Małkowski Szczepan, Kwilno, p-ta Radziejów, pow. Nieszawa. Sprawą poszukiwania rodzin lub zaginionych zajmuje się Polski Czerwony Krzyż (P. C. K.) Warszawa, ul. Piusa Nr 24/26, należy się tam zwrócić w pana sprawie.

P. Franciszek Mazurek, p-ta Biała Podlaska. Wskutek niewyraźnego adresu odpowiadamy Panu na tym miejscu. W sprawie kursów spółdzielczych radzimy skomunikować się ze „Społem", Warszawa, Grażyny 13, które prowadzą korespondencyjne kursy. Jeśli chodzi o kursy korespondencyjne w zakresie gimnazjalnym — radzimy skomunikować się z „Wiciami" Warszawa, Złota 7 m. 16. Polecamy Panu broszury z „Biblioteki Ruchu Ludowego — Chłopska Spółdzielnia Wydawnicza", Warszawa, Al. Jerozolimskie 119, lub jeśli chodzi o zagadnienia społeczno-polityczne należy się zwrócić do wyd. prof. Bujaka „Wieś i Państwo" Kraków, ul. Jana 22. Z działu ogólnego mógł by Pan otrzymać trochę wykładów z kobiecej Uczelni Korespondencyjnej, Wydział Kobiecy przy PSL Warszawa, Al. Jerozolimskie 85, pokój 504.

MIGAWKI z TYGODNIA

BUNT POLSKICH PRZESIEDLEŃCÓW. W polskim obozie dla przesiedleńców w Bawarii, wybuchł bunt, spowodowany złym traktowaniem przez władze. Wysiedleńcy zerwali powiewającą nad obozem chorągiew amerykańską i wywiesili czarną flagę. Policja amerykańska użyła przy tłumieniu rozruchów bomb łzawiących i broni.

NOWA POŻYCZKA PAŃSTWOWA W ZSRR. W Związku Radzieckim ogłoszona została nowa pożyczka państwowa, przeznaczona na odbudowę kraju w wysokości 20 miliardów rubli

KONFERENCJA WOJSKOWA W W. BRYTANII. W dniu 5 maja br. rozpoczęła się pod przewodnictwem szefa imperialnego sztabu generalnego lorda Montgomery konferencja wojskowa. Obrady są otoczone ścisłą tajemnicą

B. MARSZAŁEK KESSELRING SKAZANY NA ŚMIERĆ. Były głównodowodzący wojsk niemieckich we Włoszech, marsz. Kesselring, uznany został przez brytyjski sąd wojskowy w Wenecji za winnego popełnienia zbrodni wojennych. Na tej podstawie sąd skazał Kesselringa na śmierć przez rozstrzelanie.

EGIPSKA MISJA WOJSKOWA W AMERYCE. Do St. Zjednoczonych przybyli przedstawiciele armii lądowej i lotnictwa egipskiego z szefem sztabu generałem Atalla na czele Rozpoczęli oni rozmowy w sprawie pomocy amerykańskiej dla zmodernizowania armii egipskiej. Rezultatem rozmów jest, że St. Zjednoczone zgodziły się na udział w obronie kanału Suezkiego oraz mają wysłać rzeczoznawców wojskowych i udzielić pożyczki w wysokości 100 milionów dol. amerykańskich.

ODNALEZIENIE LISTY CZŁONKÓW PARTII HITLEROWSKIEJ. W Bawarii znaleziono kartotekę, obejmującą ponad 20 milionów nazwisk członków partii hitlerowskiej. Władze alianckie twierdzą, że są w posiadaniu spisu wszystkich osób, które były członkami partii, lub które zabiegały o przynależność do partii. Równocześnie kartoteka obejmuje wykaz wszystkich członków SS i SA.

NOWY WYNALAZEK W DZIEDZINIE TELEWIZJI. Inżynierowie ZSRR wynaleźli nowy typ aparatu telewizyjnego. Za pomocą jednego aparatu można transmitować równocześnie dźwięk i obrazy.

WŁOCHY PROSZĄ O PRZYJĘCIE DO ONZ. Rząd włoski skierował pismo do sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie, prosząc o przyjęcie Włoch do organizacji Nar. Zjednoczonych.

AMERYKAŃSKIE DOSTAWY DLA PERSJI W najbliższym czasie nastąpi podpisanie układu między St. Zjednoczonymi a Persją, mocą którego rząd amerykański dostarczy Persji broni i materiału wojskowego na sumę 30 milionów dolarów. Dostawy obejmą: lekkie czołgi, samoloty myśliwskie i broń małokalibrową.

ZAGINIĘCIE BAGAŻU DYPLOMATYCZNEGO. Agencja TASS komunikuje, że 6 paczek adresowanych do przedstawicieli radzieckich w ONZ oraz do radzieckiego konsulatu generalnego w Waszyngtonie, zaginęło w porcie nowojorskim. Wszelkie poszukiwania bagażu, nie dały rezultatów.

TRZĘSIENIE ZIEMI WE WŁOSZECH. Włoska agencja donosi o trzęsieniu ziemi w południowych Włoszech i na Sycylii. Trzęsienie ziemi pociągnęło za sobą duże szkody materialne i ofiary w ludziach.

WYKRYCIE FABRYKI ZBROJENIOWEJ W JAPONII. Na wschodnim wybrzeżu głównej wyspy japońskiej Hondo, wykryto potężnie rozbudowane w podziemnych bunkrach zakłady zbrojeniowe.

ZADŁUŻENIE ANGLII. Minister skarbu Dalton stwierdził, że największym wierzycielem Anglii są Indie, którym Anglia jest winna 1 mil. 200 milionów funtów szterlingów. Egiptowi 440 milionów, Iranowi — 250 mil. i Australii 170 milionów.

USA RATYFIKUJĄ TRAKTATY POKOJOWE. Amerykańska senacka komisja spraw zagranicznych ratyfikowała jednogłośnie traktaty pokojowe z Węgrami, Rumunią, Bułgarią i Włochami.

Wydawca: Naczelny Komitet Wykonawczy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Naczelny Redaktor: Jerzy Świrski

Redakcja Warszawa, Al Jerozolimskie 85 m 4, czynna w dnie powszednie od godz 9 do godz 14 Redakcja rękopisów nie zwraca.

Prenumerata miesięczna wynosi 20 zł Prenumerata zbiorowa (od 3-ch egzemplarzy wzwyż na jeden adres) po zł 15 — miesięcznie. Cena pojedyńczego numeru 5 zł.

Administracja: Warsz., Al. Jerozolimskie 119. Opłatę za prenumeratę należy wpłacać na konto P.K.O. Nr 1—630.

B-31437 Składano w drukarni Chłopskiej Spółdzielni Wydawniczej — Al. Jerozolimskie 119. Tłoczono w drukarni „Czytelnik", Marszałkowska 3/5.